

Ziemia Suska 8/97 sierpień 1997

Spis treści:

Matusiak Witold: *Złoże gazu w Suchej – fikcja czy rzeczywistość*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.1/8.

Bez podpisu: *III Suskie Spotkania z Folklorem*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.1/21.

Pochopień Ewa: *O powodzi w Suchej*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.1/4.

Dobranowska M.: *Wiadomości z Ratusza*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.2/3.

Kumorek J.: *Sprzedaż lokali mieszkalnych*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 9/97, s.3.

J. Z.: *Pomoc ofiarom powodzi*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.4.

Bez podpisu: *„Byliśmy tam”*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.5.

Zarząd Bielskiej Izby Rolniczej: *APEL O POMOC DLA POWODZIAN*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.5.

Krzemień Korneliusz: *Rolnikom poszkodowanym powodzią...* „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.5.

J R – G Państwowej Straży Pożarnej w Suchej Beskidzkiej: *Informacja o działaniach ratowniczych związanych z usuwaniem skutków powodzi w sektorze suskim*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.5.

Burmistrz Miasta: *„Na ślubnym kobiercu”*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.6.

Bez podpisu: *Wiadomości z USC*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.6.

Biel Dariusz: *997*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.6.

Kasperczyk S.: *Informacje Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.7.

Kosman Jacek: *Referat Lokalowy informuje*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.7.

H.K.M.: *Bibliofil w świecie książek*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.7.

Cholewka A.: *Porady działkowe*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.9.

Kubasiak Henryk: *15 VIII – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.10.

Ładusiak – Kotara Barbara: *Dziękuję Wszystkie Dzieci*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.10.

Ładusiak - Kotara Barbara: *Sprzątanie Świata Polska 1997*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.10/11.

Małysiak Helena: *Szlakiem muzeów beskidzkich*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.11/15.

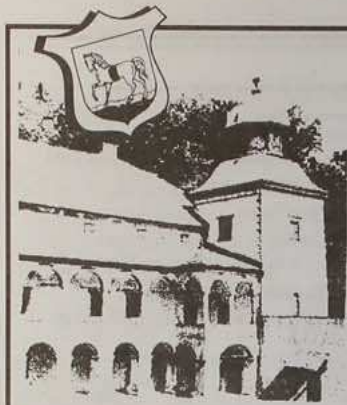
MaK: *Spacerkiem po Suchej*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.12.

em: *Spłonął dom*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.12/13.

Małysiak H.: *Poeci na Zamku*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.13.

Bez podpisu: *25 rad jak ustrzec się przed napadem i włamaniem*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.14/15.

- Kończak Marek: *Sucha. Sucha czy mokra?*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.16.
- Harasimczyk Jerzy Henryk: *Suskie powodzie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.16/19.
- H.K.M.: *Katastrofalne powodzie dawniej*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.18.
- Audrein Pierre: *Francuscy „Górale”*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.19.
- Pochopień Ewa: *Wakacje w Suchej - czyli co o naszym mieście wiedzą wczasowicze*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.20.
- Steczek K.: *Karmicielka Węża*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.20.
- Kapłan Radek: *Bliskie spotkania z folklorem*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.20.
- Zarząd Miasta w Suchej Beskidzkiej: *Ogłoszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.22.
- Biuro Podróży „WIGWAM”: *Reklama*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.22.
- AMPLICO LIFE: *Reklama*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.22.
- Bez podpisu: *Ogłoszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.22.
- Bułka Władysław: *Ogłoszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.22.
- Komendant Rejonowy Policji: *Drogie Dzieci!*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.23.
- Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich: *Ogłoszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.23.
- Biel Dariusz: *Rodzice!*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.23.
- Masiuk K.: *Przy kawie o MKKS „Babia Góra”*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.24.
- Bez podpisu: *Zaproszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.24.
- Bez podpisu: *Listy do Redakcji*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.24.
- Bez podpisu: *Ogłoszenie*. „MS Ziemia Suska”. 1997, nr 8/97, s.24.



ZIEMIA SUSKA



MIĘSIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

NR 8/97

ISSN 1425 087 X

Rok III

sierpień 1997 r.

cena: 1 zł

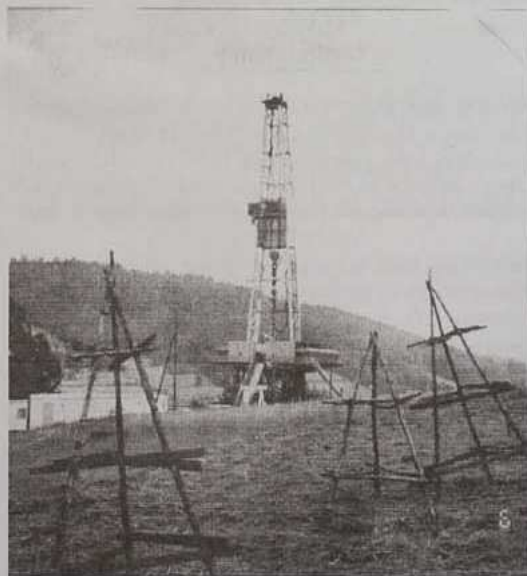
Nr rejestru 169

Złoże gazu w Suchej – fikcja czy rzeczywistość?

Wieża wiertnicza rzuca się w oczy prawie z każdego miejsca w Suchej. Towarzyszy nam bez mała od roku i w tym czasie powstało na jej temat wiele plotek rozprzestrzeniających się wśród ludzi.

Sądzę, że najwyższy już czas aby położyć temu kres, rozwiać wątpliwości i być może próżne nadzieje. Postaram się to zrobić rzetelnie, wykorzystując wiedzę jaką posiadam oraz informacje uzyskane od pana Słowika, który jest kierownikiem wiertni, a także uwagi przekazane mi przez podległych mu pracowników.

cd. na str. 8



III SUSKIE SPOTKANIA Z FOLKLOREM

Już po raz trzeci odbyły się w naszym mieście Suskie Spotkania z Folklorem. W dniach 25-27.VII'97 na estradzie umieszczonej na dziedzińcu suskiego zamku wystąpiło łącznie 12 zespołów z kraju i zagranicy.

Najbliższy nam, rodzimy folklor górali babiogórskich i żywieckich prezentowały: "Juzyna" z Zawoi, "Babiogórzanek" ze Stryszawy i Jaferki z "Koszarawy".

cd. na str. 21

O powodzi w Suchej

Powódź, potop, katastrofa... Te słowa jeszcze długo będą pojawiać się w naszych codziennych rozmowach, w prasie czy w telewizji. Jeszcze przez kilka tygodni większość z nas z uwagą będzie śledzić informacje z obszarów kraju, na których woda wyrządziła największe szkody. Dzięki reportażom Marii Wiernikowskiej oraz programom informacyjnym jesteśmy dość dobrze zorientowani o przebiegu powodzi i jej skutkach w pd.- zach. i zach. Polsce. Trochę mniej wiemy o tym, co podczas powodzi działo się w Suchej. Tu woda wyrządziła również duże szkody. Zaląła tereny jarzmaczne, ogródki działkowe, uszkodziła niektóre drogi i mosty. Rwąca woda niosła połamane drzewa, które gromadziły się na przęsłach mostów zagrażając im dodatkowo. Woda zabierała śmieci z dzikich wysypisk i zaśmiecała łąki i pola.

Więcej o powodzi i jej skutkach w Suchej opowie nam Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej UM pan mgr inż. Andrzej Łagowski.

Ewa Pochopień – Jakie kroki organizacyjne zostały podjęte w pierwszych dniach powodzi?

Andrzej Łagowski – W pierwszym okresie powodzi tzn. od 7 do 11 lipca został uruchomiony Miejski Komitet Przeciwpowodziowy, który pełnił dyżury całą dobę. Komitet ten działał także w drugim okresie powodzi tzn. od 17 do 22 lipca. MKP w Suchej był w stałym kontakcie z Rejonowym Komitetem Przeciwpowodziowym w Wadowicach i Komitetem w Zembrzycach. Co 2-3 godziny przekazywane były meldunki do tych komitetów o stanie rzek Skawy i Stryszawki. Poza tym MKP utrzymywał stały kontakt z tutejszą Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą, z Policją i Strażą Miejską koordynując działania ratownicze.

cd. na str. 4





WIADOMOŚCI Z RATUSZA

INFORMACJA

o gospodarowaniu skomunalizowanym mieniem komunalnym w okresie od lipca 1994r. do maja 1997r.

Gmina Sucha Beskidzka w podanym okresie dokonała sprzedaży gruntu i budynków oraz zbycia prawa użytkowania wieczystego gruntu będącego w zasobach Gminy na cele określone w planie zagospodarowania przestrzennego miasta.

1. Ogółem dochód uzyskany ze sprzedaży wynosi: 1.089.936,79 zł. za grunt o łącznej powierzchni 1 ha 64 a 38m² w tym:

w II półroczu 1994r.	59.180,00 zł
w 1995r.	421.638,57 zł
w 1996r.	605.788,22 zł
do maja 1997r.	3.330,00 zł

Przed wszystkim sprzedaży dokonano na cele handlu, usługowe i przemysłowe oraz kilka działek o niewielkiej powierzchni lub niekorzystnym ukształtowaniu, które samoistnie nie mogły być działkami budowlanymi. Sprzedaż tych działek zgodnie z obowiązującymi przepisami nastąpiła w drodze bezprzetargowej.

I tak w II półroczu 1994r. sprzedano:

- grunt o pow. 582m² przy ul. Handlowej pod budowę apteki za kwotę 20.370,00 zł,
- grunt o pow. 500 m² za 7.010,00 zł przeznaczony na cele handlowe przy ul. Nad Stawami,
- działkę o pow. 1494 m² przy ul. Piłsudskiego na cele handlu i usług za 31.800,00 zł,

W 1995r.

- przy ul. Mickiewicza /były tartak/ sprzedano 23 działki o łącznej powierzchni 3105 m² za kwotę 382.700,00 zł,
- 2 budynki po Spółdzielni Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego na rzecz Syndyka Masy Upadłościowej za kwotę 30.111,00 zł,
- budynek drewniany przy ul. Przemysłowej za 6.579,00 zł,
- budynek drewniany na terenach potarczanych za kwotę 923,77 zł,
- ostatnia rata za działkę budowlaną sprzedaną bez przetargu w 1993r. w kwocie 1.324,70 zł.

W 1996r.

- działkę o pow. 575 m² z budynkiem za 22.299,34 zł na rzecz byłego właściciela bez przetargu,
- działkę przeznaczoną na cele handlowe o pow. 1546 m² za 16.100,00 zł przy ul. Role,
- 11 działek przy ul. Mickiewicza /były tartak/ o łącznej powierzchni 1485 m² za cenę 230.240,00 zł,
- 2 działki przy ul. Makowskiej zabudowane o łącznej powierzchni 6641 m² za kwotę 335.776,88 zł,
- 1 działkę o pow. 140 m² przy ul. Nad Stawami za 1.372,00 zł.

W 1997r.

- 1 działka o pow. 370 m² za 3.330,00 przy ul. Nad Stawami w formie bezprzetargowej.

2. Grunty oddane w użytkowanie wieczyste:

II półroczu 1994r.

- 3 działki przy ul. Makowskiej o łącznej pow. 5178 m², zaś dochód uzyskany z tego tytułu wynosi 14.486,48 zł,
- grunt przy ul. Spółdzielców o pow. 1201 m², dochód z tego tytułu wynosi 4.840,00 zł.

1995r.

- 5 działek przy ul. Przemysłowej o łącznej pow. 29269 m², a dochód uzyskany z tego tytułu wynosi 51.013,53 zł,
- 1 działka przy ul. Makowskiej o pow. 1986 m² - dochód 1.132,00 zł.

1996r.

- 2 działki przy ul. Przemysłowej o łącznej pow. 5618 m² za łączną kwotę 16.740,00 zł.

Ogółem dochód uzyskany ze zbycia prawa użytkowania wieczystego wyn.: 88.212,01 zł.

z tego:

w II półroczu	- 19.326,48 zł.
w 1995r.	- 52.145,53 zł.
w 1996r.	- 16.740,00 zł.

za grunt o łącznej powierzchni 4 ha 32 a 52 m².

Na cele własne tj. budowę drogi przy ul. Nad Stawami Gmina zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej dokonała zamiany gruntu tj. 2 działek przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe o łącznej powierzchni 919 m² z tego 1 działkę o pow. 356 m² w 1994r., a w 1996r. działkę o pow. 560 m².

Zasoby gruntów:

W skład zasobów gruntów wchodzi tereny przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne o pow. 1 ha 26 a 14 m².

W roku bieżącym przewidywane są do sprzedaży działki o łącznej pow. 39 a 33 m². Pozostałe grunty z uwagi na brak dróg dojazdowych obecnie nie mogą być wyznaczone do sprzedaży.

Ponadto w zasobach znajdują się grunty przeznaczone na cele handlowe, usługowe i przemysłowe przejęte uprzednio od Skarbu Państwa i od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” o łącznej powierzchni 4 ha 88 a 52 m².

Gmina posiada również grunty przeznaczone pod już istniejącą infrastrukturę miasta np. wodociągi, kanalizacja - oczyszczalnia miasta, była strefa ochronna, budowa dworca PKS oraz inwestycje tzw. towarzyszące tj. handel, usługi i cele przemysłowe, pod cmentarz oraz pod bazę turystyczną miasta o pow. 24 ha 58 a 40 m².

W użytkowaniu wieczystym osób prawnych znajduje się 14 ha 51 a 59 m² gruntu, a osób fizycznych przeznaczonych pod działalność gospodarczą 5 ha 75 a 92 m².

W zarządzie Gminy i zakładów budżetowych Gminy znajduje się 8 ha 94 a 63 m² bez wodociągów w tym: 2 przedszkola, 2 budynki Urzędu, zabudowania Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej. Ponadto grunt w użytkowaniu wieczystym osób fizycznych przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne o pow. 9 ha 68 a 94 m² w użytkowaniu wieczystym 151 osób.

Pod budynkami komunalnymi znajduje się 2 ha 94 a 08 m², zaś gruntów skomunalizowanych pod drogami i placami 6 ha 85 a 91 m²

Skomunalizowanych zostało 21 budynków mieszkalnych w tym 15 bloków.

Wojewoda bielski wydał ok. 280 decyzji potwierdzających z mocy prawa, nieodpłatnie własność nieruchomości przez Gminę Sucha Beskidzka.

Przewiduje się sporządzenie jeszcze około 25 kart inwentaryzacyjnych nieruchomości polegających na inwentaryzacji z mocy prawa. Zakończenie prac przewiduje się na koniec 1998 roku.

Przed wszystkim do skomunalizowania pozostają drogi. W większości przypadków drogi te nie mają uregulowanego stanu prawnego, dotyczy to przede wszystkim dróg budowanych w tzw. czynnie społecznym.

Grunt pod budowę dróg został oddany, ale bez wydzielenia geodezyjnego, bez uregulowania formalno-prawnego. Problem taki istnieje na terenie całego kraju i winien być rozwiązany ustawowo, gdyż w obecnym stanie nie jest to możliwe zarówno ze względu na stan prawny gruntów zajętych pod drogi jak również stan finansowy Gmin.

Gmina w w/w okresie nie tylko zbywała mienie komunalne ale również przejmowała nieodpłatnie nieruchomości. I tak:

- w 1995 roku przejęła w formie darowizny działkę rolną położoną przy ul. Role o pow. 14 a 97 m² o szacunkowej wartości 598 zł.
- w 1996 roku przejęto od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Urząd Rejonowy w Wadowicach aktem notarialnym z dnia 24.04.1996r. zespół zamkowo-parkowy, w tym grunt o pow. 8 ha 13 a 47 m² o wartości szacunkowej 396.735,00 zł. oraz zamek, budynek „Czerwonej Kamienicy” o łącznej wartości księgowej 1.204.389,00 zł.
- przejęto również grunt o pow. 43 a 36 m² przy ul. Przemysłowej o szacunkowej wartości 86.720,00 zł. oraz budynek mieszkalno-biurowy i budynek gospodarczy o łącznej wartości 117.370,68 zł. aktem notarialnym z dnia 17.12.1996r. od Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie,
- w związku z rezygnacją z prawa użytkowania wieczystego gruntu Spółdzielni Mieszkaniowej „Beskid” aktem notarialnym z dnia 12.07.1996r. Gmina dysponuje gruntem o pow. 72 a 44 m².

Gmina dokonała również wykupu gruntów od osób fizycznych aktami notarialnymi:

- W 1994r. przy ul. Nad Stawami na poszerzenie drogi dz.ew. nr 9766/5 o pow. 177 m² i 9766/8 o pow. 18 m² za 1.882,40 zł.
- W 1995r. dz.ew. nr 1039/3 w Zembrzycach o pow. 60 a 34 m² za 10.000,00 zł. aktem notarialnym z dnia 27.02.1995 r.
- dz.. ew. nr 6856 o pow. 734 m² przy ul. Stokowej za 3.670,00 zł. pod budownictwo jednorodzinne,- dz.. ew. nr 9246/1 i 9248/1 o łącznej powierzchni 175 m² za 1.211,20 zł. pod drogę przy ul. Przemysłowej,
- W 1996r. Gmina nabyła grunt pod drogę tj. dz. ew. nr 8228 o pow. 93 m² przy ul. Mickiewicza.

Sporządziła: M.Dobranowska

SPRZEDAŻ LOKALI MIESZKALNYCH

Miasto Sucha Beskidzka posiada w swoich zasobach mieszkaniowych 15 bloków mieszkalnych: 11 na osiedlu Beskidzkim, 2 na osiedlu Na Stawach, 2 przy ul. Mickiewicza - łącznie w tych blokach jest 447 mieszkań.

Mieszkania w tych blokach zostały wyznaczone do sprzedaży w drodze uchwały Rady Miejskiej.

Rok 1994

Od lipca do końca 1994r. uzyskano środki ze sprzedaży lokali mieszkalnych w wysokości 12.367,00 zł, a z pierwszej opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu 669,00 zł.

Sprzedano 8 lokali w formie sprzedaży ratalnej, a jeden lokal za gotówkę.

Rok 1995

W roku 1995 uzyskano środki ze sprzedaży lokali mieszkalnych w wysokości 222.816,00 zł oraz z pierwszej opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu 4.187,00 zł. Sprzedano 67 lokali mieszkalnych uzyskując środki w wysokości 183.600,00 zł, a ze sprzedaży ratalnej 39.216,00 /lokale sprzedane w formie ratalnej 1993r., 1994r./.

Rok 1996

W roku 1996 uzyskano środki ze sprzedaży lokali mieszkalnych w wysokości 125.167,00 zł a z pierwszej opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu 3.856,00 zł. Sprzedano 37 lokali mieszkalnych uzyskując środki w wysokości 103.251,00 zł, a ze sprzedaży ratalnej 21.916,00 zł /lokale sprzedane w formie sprzedaży ratalnej rok 1993, 1994/.

Rok 1997

Do końca maja 1997r. sprzedano 13 lokali mieszkalnych uzyskując środki w wysokości 38.035,00 zł i za pierwszą opłatę za użytkowanie wieczyste 1.192,00 zł.

Ogółem do końca maja 1997r. zostało sprzedanych 215 lokali mieszkalnych.

Stan lokali mieszkalnych na 31 maja 1997r.

Blok nr Osiedle ulica	ilość sprzed. lokali	pow. działki	udział Gminy %	udział mieszk. własnościowych %
oś Beskidzkie				
Blok Nr 1	11	723 m ²	38,1%	61,9%
Blok Nr 2	11	587 m ²	41,9%	58,1%
Blok Nr 3	7	511 m ²	67,4%	32,6%
Blok Nr 4	8	586 m ²	51,2%	48,8%
Blok Nr 5	12	554 m ²	34,9%	65,1%
Blok Nr 6	14	681 m ²	70,6%	29,4%
Blok Nr 7	25	855 m ²	45,5%	54,5%
Blok Nr 10	28	797 m ²	38,5%	61,5%
Blok Nr 12	13	913 m ²	63,1%	36,9%
Blok Nr 13	18	959 m ²	61,1%	38,9%
Blok Nr 14	15	599 m ²	54,4%	45,6%
oś. Na Stawach				
Blok Nr 3	19	2.790 m ²	57,7%	42,3%
Blok Nr 4	13	3.117 m ²	70,8%	29,2%
ul. Mickiewicza				
Blok Nr 13	12	1.025 m ²	32,6%	67,4%
Blok Nr 17	9	1.304 m ²	47,7%	52,3%

Sporządziła: J. Kumorek

O powodzi w Suchej

cd. ze str. 1

EP – Działanie Komitetu, który organizował i kierował pracami mającymi na celu pokonanie żywiołu było niewątpliwie bardzo potrzebne. Jednak sam Komitet niewiele by zrobił bez pomocy mieszkańców Suchej.



AE – Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Postawa obywateli naszego miasta bardzo miłe mnie zaskoczyła. Bardzo cieszy mnie fakt, że w obliczu katastrofy mieszkańcy Suchej potrafili się zjednoczyć, zapomnieć o urazach sąsiedzkich i razem zgodnie stawić czoła zagrożeniu. Do zabezpieczania brzegów potoków i rzeki włączyły się aktywnie osoby zamieszkałe na terenach zagrożonych powodzią. Solidarnie i z poświęceniem współpracowały ze sobą, by ratować swoje domy, gospodarstwa, dorobek całego swojego życia, a nawet wielu pokoleń.

Na szczególne wyrazy uznania zasługują mieszkańcy os. Śrubarze, ulicy Zasepnica i Turystyczna oraz Nowego Świata. Wielkie podziękowania należą się firmie p. Maciejowskiego, która na własny koszt dowoziła własnymi samochodami kamień łamany do zabezpieczenia wyrwy w progu na potoku Zasepniczanka koło Sz. Podst. Nr 2. Wyrwę tę zapełnili pracownicy Sekcji Obsługi UM pod nadzorem p. Władysława Twardowskiego. Nie sposób wymienić wszystkie osoby, które brały udział w ratowaniu naszego miasta przed powodzią. Im także mówię "Dziękuję".

EP – Czy w tych trudnych dniach Komitet i mieszkańcy Suchej byli zdani tylko na siebie? Czy ktoś wyciągnął do nich pomocną dłoń?

AE – Przez cały czas powodzi ludziom pomagali strażacy z JRG i OSP, Policja i Straż Miejska. Warto zaznaczyć, że byli nawet tacy, którzy w obliczu katastrofy nie myśleli tylko o sobie, ale o tych, którzy bardziej ucierpieli. Zbierali oni odzież, jedzenie i wodę dla osób z terenów zalanych w woj. opolskim i wrocławskim. W Suchej zatrzymał się też na noc transport z darami z fundacji Jerzego Owsiaaka wiozący chleb i wodę dla powodziarzy. Kierownictwu DW "Wodnik" państwu Pochopień chce tą drogą podziękować za darmową gościnę konwojentów i kierowców transportu przed dalszą drogą do zalanych obszarów.

EP – Najgorsze dni mamy chyba już za sobą, okres ulewnych deszczów najprawdopodobniej minął. Teraz czeka nas usuwanie skutków powodzi. Czy zostały już podjęte kroki w tym kierunku?

AE – Tak, już część szkód została usunięta. Na Błądzonec w

miejsce starego zniszczonego mostu OSP zbudowało nową kładkę. Operatorzy spycharki i koparki oraz pracownicy obsługi usuwają dziury i wyrwy utworzone przez wodę. Na Zasepnicy na wysokości drogi na Kamienne zabezpieczono osuwisko. W usuwaniu skutków powodzi pomagają nam również żołnierze, którzy m.in. wyciągnęli zniszczoną kładkę łączącą ul. Beniowskiego z ul. Batalionów Chłopskich, oczyścili przepust pod ul. Mickiewicza na potoku Zasepniczanka. Można powiedzieć, że najpilniejsze szkody zostały usunięte.

EP – Skąd miasto weźmie pieniądze na likwidację skutków powodzi?

AE – Budżet miasta nie jest w stanie pokryć kosztów wszystkich prac związanych z usuwaniem szkód spowodowanych przez wodę. Zarząd Miasta zrobi jednak wszystko aby zabezpieczyć potrzebne pieniądze. Powódź ujawniła nam zaległości w regulacjach Skawy i potoków. Dlatego też niezwłocznie po usunięciu szkód, pracownicy Sekcji Obsługi przystąpią do regulacji brzegów rzeki oraz Stryszawki i Zasypniczanki. Ile na to wszystko potrzeba będzie pieniędzy, trudno powiedzieć. W tej chwili szkody są szacowane.

EP – Dziękuję panu za rozmowę.

Jak dowiedziałam się w Ośrodku Pomocy w Suchej B. podczas powodzi ewakuowano jedną rodzinę. MOPS udzielił też trzem rodzinom jednorazowej zapomogi pieniężnej z tytułu strat poniesionych w wyniku lipcowej powodzi.

Ewa Pochopień



Pomoc ofiarom powodzi

W dniach od 14 do 22 lipca Zarząd Miasta Sucha Beskidzka wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Suchej Beskidzkiej, Zarządem Rejonowym PCK w Suchej Beskidzkiej, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, Związkiem Inwalidów Narządu Ruchu i innymi ludźmi dobrej woli zorganizowali zbiórkę darów dla osób poszkodowanych w wyniku powodzi. Zebrano znaczne ilości odzieży (w sumie ok. 1200 kg), bieliznę pościelową, koce, kołdry, poduszki, łózka polowe z materacami, ręczniki, obuwie, środki czystości, niewielką ilość żywności i wody pitnej. Wśród darów znalazła się również pralka automatyczna, szafa-tapezan i szafa. Lokomotywnia w Suchej Beskidzkiej bezpłatnie udostępniła samochód ciężarowy do przewozu darów. Zebrane rzeczy zostały przewiezione do Rzeszowa (po uprzednim uzgodnieniu z Zarządem Wojewódzkim PCK w Bielsku Białym i ZW PCK w Rzeszowie), skąd pojazdami o mniejszej ładowności zostały rozwiezione przez ZW PCK w Rzeszowie do poszkodowanych z okolic Mielca i Polańca.

J.Z.

“Byliśmy tam”

Znana jest wszystkim tragedia, jaka dotknęła mieszkańców południowo-zachodniej Polski. Jako jedni z pierwszych z inicjatywą udzielenia pomocy wystąpili pracownicy Pogotowia Ratunkowego w Suchej. Głównym inicjatorem był kierownik stacji pogotowia dr Lenartowicz.

Pracownicy pogotowia zwrócili się z gorącym apelem do mieszkańców Suchej o pomoc. Apel ogłoszono z ambony w trakcie niedzielnych mszy. Odzew był natychmiastowy.

Mieszkańcy miasta przynieśli ponad 40 ton darów: koce, odzież, śpiwory, żywność, wodę, środki czystości itd. Cały wtorek trwało ich segregowanie. Po porozumieniu się z red. Owsakiem oraz zarządem PCK pomoc skierowano zgodnie z sugestiami do Nysy. Aby dary tam dotarły potrzebny był transport, który nieodpłatnie udostępnił: FABIÓS Białka – samochód ciężarowy z przyczepą, Kolumna Transportu Sanitarnego – ciężarowego “Stara”, BLACH-DOM – firma p. Luberdz z Białki ciągnik siodłowy Volvo z naczepą i samochód dostawczy Mercedes, p. Czesław Kadela – Mercedesa Busa i p. Stanisław Suwaj – dostawczego VW.

Połączono tu siły wielu ludzi, aby udzielić pomocy innym. Kierowcy oraz obsługa przywieźli ze sobą niesamowite wrażenia i widok tragedii, którą będą mieć przed oczyma przez dłuższy czas.

Mieszkańcy Nysy tą drogą dziękują ofiarodawcom za ich dary serca.

APEL O POMOC DLA POWODZIAN

Bielska Izba Rolnicza w Bielsku-Białej gorąco apeluje do wszystkich swoich Członków oraz do wszystkich ludzi dobrej woli woj. bielskiego o udzielenie pomocy mieszkańcom wsi, którzy zostali dotknięci skutkami powodzi. Wielu rolników w znacznym stopniu utraciło tegoroczne plony, pozostając w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Prosimy o dobrowolne wpłaty na konto: Bielska Izba Rolnicza

PBI S.A. - oddział Bielsko-Biała

nr 19801036-906780-27526-1 z dopiskiem „dla powodzian”.

Apelujemy również o pomoc rzeczową w postaci paszy dla zwierząt. Informacje z propozycją pomocy przyjmuje Biuro Bielskiej Izby Rolniczej, które wspólnie z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego zajmuje się koordynacją tej akcji.

Adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. Gen. M. Boruty Spiechowicza 24 tel. 14-91-79, tel./fax 12-32-23

Z wyrazami podziękowania oraz szacunku dla wszystkich ludzi dobrej woli

Zarząd Bielskiej Izby Rolniczej

Rolnikom poszkodowanym powodzią...

W związku z zaistniałą na terenie województwa bielsko-białskiego powodzią, Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Bielsku-Białej pragnie w miarę swych możliwości iść z pomocą rolnikom dotkniętym nieszczęściem.

Uprzejmie informujemy więc, że tym rolnikom, którzy ponieśli straty w wyniku zalania deklarujemy udzielenie ulg w opłacaniu należności składkowych z tytułu ubezpieczenia społecznego rolników. Poszkodowani mogą ubiegać się o:

1. Odroczenie terminu opłacania kwartalnych składek.
2. Przesunięcie terminu spłat poszczególnych rat wcześniej już zawartych układów ratalnych.
3. Umorzenie składek w oparciu o ogólnie obowiązujące zasady.

Przyznanie jednej z w/w ulg dla osób poszkodowanych w wyniku powodzi uzależniamy jedynie od złożenia przez rolnika stosownego wniosku. Nadesłanie zaś wraz z powyższym

wnioskiem potwierdzenia rozmiaru poniesionych strat wystawionego przez władze gminy, ubezpieczyciela lub inne instytucje wspomagające rolnictwo pozwoli na niezwłoczne rozpatrzenie takich spraw.

mgr Korneliusz Krzemień

Informacja o działaniach ratowniczych związanych z usuwaniem skutków powodzi w sektorze suskim

Powódź nie ominęła również naszego rejonu, działania ratownicze związane z usuwaniem skutków powodzi strażacy rozpoczęli już w nocy z 6 na 7 lipca. Ulewnie deszcze spowodowały zalanie piwnic w budynkach mieszkalnych w Jachówce, Palczy, Budzowie i Makowie Podhalańskim.

Nasilenie opadów w dniu 8 lipca 1997 roku w godzinach porannych spowodowało szybki wzrost poziomu wód Stryszawki, Skawy, Paleczki i Skawicy. Przyrost poziomu był tak szybki, że nie wszystkie samochody zdołały odjechać z placu targowego w Suchej Beskidzkiej i zachodziła konieczność ich „wyławiania”.

W związku z wysokim stanem wody na Stryszawce zachodziła konieczność zamknięcia mostu w rynku oraz ograniczeń w ruchu pociągów w kierunku Żyweca i Chabówki. Stryszawka i Skawa przekroczyły swoje stany alarmowe i w wielu miejscach wystąpiły z koryt lub przesunęły je o kilkadziesiąt metrów jak na Zawodziu w Zembrzycach.

Rozpędzone masy wód bardzo szybko zniszczyły mniejsze ławki i mostki odcinając wiele osiedli i przysiółków, zostały podmyte drogi w Suchej Zasepnicy, Grzechyni, Budzowie, Zawoi Przysłop, Tarnawie Dolnej. Zmywane z pól siano, gałęzie, krzaki, kamienie bardzo szybko zatkały przepustę powodując wylewanie nawet najmniejszych potoków.

W pierwsze dni powodzi prowadzone działania ratownicze polegały głównie na obronie mostów, dróg, budynków, budowie wałów i udrażnianiu przepustów. Ze względu na bezpośrednie zagrożenie strażacy ewakuowali kilka rodzin w Suchej Błędzonce, Zembrzycach i Skawicy. Największe zagrożenie wystąpiło w Zembrzycach /oś. Zawodzie/, Makowie Podhalańskim /oś. Jazy/, Skawicy /oś. Majerzowa/, Stryszawie Roztokach, gdzie przez kilkanaście a nawet kilkadziesiąt godzin trwała budowa wałów lub wzmacnianie drzewami brzegów. Należy tutaj podkreślić bardzo duże zaangażowanie mieszkańców, ich zrozumienie i ofiarność. W dniach 10-18.07'97 działania ratownicze skupiono głównie na wypompowywaniu wody z budynków, studzien, placów, oczyszczaniu filarów mostów oraz wzmacnianiu uszkodzonych brzegów. Po ustaniu opadów poziom wód zgodnie z charakterem górskich rzek zaczął się obniżać i po kilkunastu godzinach wrócił do normy.

Na szczęście zapowiadane opady deszczu w okresie 18-22.07'97 nie spowodowały już zagrożenia, rzeki nie przekroczyły stanów alarmowych. Działania ratownicze prowadzone były głównie na oś. Zawodzie w Zembrzycach.

Zestawienie prowadzonych działań ratowniczych w okresie od 7.07 - 24.07 1997 r. obrazuje tabela.

Lp.	Gmina	Ilość interwencji
1.	Budzów	15
2.	Maków Podhalański	27
3.	Stryszawa	7
4.	Sucha Beskidzka	46
5.	Zawoja	16
6.	Zembrzyce	14
Razem		125

opr. J R-G Państwowej Straży Pożarnej w Suchej Beskidzkiej

„Na ślubnym kobiercu”

W miesiącu lipcu 1997 r. na ślubnym kobiercu stanęły pary :

*Krzyszyna Warmuz i Czesław Piotr Wądołny
Iwona Renata Borek i Jarosław Wojciech Skowron
Agnieszka Katarzyna Bobek i Robert Marian Kapala
Alicja Helena Lasa i Paweł Gabriel Bałos
Dorota Agnieszka Krzeszowiak i Janusz Sitarz*

Nowożeńcom, w imieniu władz samorządowych miasta, pragnę złożyć życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia.

Burmistrz Miasta



Wiadomości z USC

W miesiącu lipcu w suskim USC sporządzono 5 aktów małżeństw, 88 aktów urodzeń, w tym 13 aktów dotyczyło dzieci, których rodzicami są mieszkańcy Suchej Beskidzkiej. Sporządzono 28 aktów zgonu, w tym 8 aktów dotyczyły mieszkańców naszego miasta.

997

Stan porządku i bezpieczeństwa publicznego oceniany jest w dwojaki sposób. Pierwszy to liczby i fakty obrazujące jego skalę, a drugi to poczucie bezpieczeństwa odczuwane przez obywateli.

Mimo uzyskanych generalnie dobrych wyników w zakresie przestępstw i wykroczeń przez tut. Komendę, to jednak odczucie bezpieczeństwa przez obywateli nie jest do końca zadowalające.

W I półroczu 1997r. Komenda Rejonowa Policji w Suchej Beskidzkiej zanotowała 214 przestępstw i uzyskała wykrywalność 68,2%. W porównaniu do ilości przestępstw i wykrywalności w województwie i w kraju są to wyniki zadowalające.

Nie odnotowaliśmy drastycznych przestępstw typu: zabójstwa,

zwałczenia i podpalenia, a pozytywnym wynikiem jest również spadek przestępstw kategorii uszkodzenia ciała i wykrycie w 100% ich sprawców. Na podobnym poziomie jak w ub. roku utrzymują się przestępstwa w kategorii kradzieży rozbójniczych, rozboi, bójek i pobić, gdzie łącznie takich przestępstw stwierdzono 10 i wszystkie z nich wykryto.

Dużo gorzej przedstawia się sytuacja przy przestępstwach kradzieży i włamań. W I półroczu 1997r. stwierdzono łącznie 90 takich przestępstw, z czego wykryto zaledwie połowę. Najczęstszymi przestępstwami w tej kategorii to kradzieże rowerów i włamania do piwnic, altanek i domów letniskowych. Są to bardzo trudne przestępstwa do wykrycia, gdyż sprawcy nie pozostawiają żadnych śladów, a skradzione rzeczy nie mają żadnych cech identyfikacyjnych. Tylko pomoc ze strony społeczeństwa tj. szybkie informowanie o zdarzeniu, oznaczanie w sobie tylko wiadomy sposób wartościowych rzeczy, a w szczególności właściwe zabezpieczenie mieszkań, piwnic i altanek, może przyczynić się do ograniczenia tych zdarzeń i pomóc Policji w wykrywaniu już zaistniałych.

W I półroczu stwierdzono również 12 przestępstw popełnionych przez nieletnich. Jest to wprawdzie mniej niż w latach ubiegłych, niemniej jednak przestępstwa te są bardzo groźne i niebezpieczne, dotyczą bowiem nie tylko włamań i kradzieży ale również bójek, pobić i uszkodzeń ciała. W dalszym ciągu wzrasta ilość przestępstw gospodarczych. W zakresie oszustw, fałszerstw i przestępstw zagarnięcia mienia działalność sprawców jest coraz bardziej „wyrafinowana”, jednak i skuteczność Policji jest tutaj wysoka, ponieważ wykrywalność tych przestępstw wynosi ponad 85%. Tymi przestępstwami w tut. Komendzie zajmuje się wyspecjalizowana komórka, która pracować będzie coraz bardziej wydajnie w oparciu o coraz lepsze metody i instrumenty i miejmy nadzieję coraz bardziej skutecznie.

Niestety w dalszym ciągu wzrasta ilość nałożonych mandatów karnych i wniosków kierowanych do Kolegium d/s Wykroczeń. W I półroczu 1997r. 2708 osób ukarano mandatem karnym, a na 364 osoby skierowano wnioski do Kolegium. Jeżeli do tego dołożymy prawie 4.000 osób upomnianych, to prawie 7.000 osób miało kontakt z Policją raczej nieprzyjemny. Mimo zdecydowanych działań zwłaszcza policjantów Ruchu Drogowego nie maleje ilość nietrzeźwych kierujących poruszających się po drogach. Zatrzymano i odebrano prawa jazdy 150 takim kierowcom.

Nie maleje również ilość osób zatrzymanych do wytrzeźwienia. W I półroczu br. w całym rejonie zatrzymano 120 takich osób. Przeprowadzono również 931 interwencji, z czego 352 to interwencje domowe podejmowane zwłaszcza w stosunku do osób nietrzeźwych.

Do pozytywnych zjawisk zaliczyć należy spadek ilości wypadków drogowych oraz spadek ilości osób pokrzywdzonych w tych wypadkach. Niestety w I półroczu 1997r. na drogach naszego rejonu zginęły 2 osoby a 46 zostało rannych.

Wzrasta natomiast ilość kolizji drogowych. Te 143 kolizje to przede wszystkim lekkomyślność, brak wyobraźni i brawura wśród kierowców. Tutaj działania Policji również będą zdecydowane i ukierunkowane na ograniczenie tych zjawisk. Głównymi przyczynami zarówno wypadków jak i kolizji są: przekroczenie prędkości, nieprawidłowe wyprzedzanie i wymuszanie pierwszeństwa przejazdu.

Jak już wcześniej wspomniałem, przytoczone przeze mnie dane liczbowe obrazują w jakiś sposób stan bezpieczeństwa w rejonie suskim, nie są jednak do końca zadowalające. Mam jednak nadzieję, że przy współdziałaniu również społeczeństwa, zwłaszcza w kontaktach z dzielnicowymi oraz angażowaniu się we wszelkie inicjatywy, ten stan może ulec poprawie.

Komendant Rejonowy Policji
w Suchej Beskidzkiej
podinsp. mgr Dariusz Biel

Informacje Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Zarząd Oddziału Miejskiego PZERiI w Suchej Beskidzkiej zrzeszający w rejonie suskim około 650 członków pragnie zachęcić emerytów, rencistów i inwalidów do zrzeszenia się w organizacji, którą łączy wspólnota celów, dobro środowiska emerytów, polepszenie sytuacji materialnej jej członków.

PZERiI działa na obszarze całej Polski poprzez swoje oddziały wojewódzkie, miejskie, gminne oraz koła. Jest organizacją samodzielną i niezależną, z wieloletnią tradycją, o charakterze samopomocowym.

Celem związku są wspólne działania dla realizacji interesów emerytów, rencistów i inwalidów oraz poprawy ich warunków materialnych i bytowych oraz zaspokajanie aspiracji i potrzeb w organizowaniu wolnego czasu.

PZERiI dla realizacji powyższych celów prezentuje stanowisko i wolę swoich członków wobec Prezydenta i władz państwowych, w sprawach zaopatrzenia emerytalnego i innych przepisów wykonawczych dotyczących warunków bytowych naszej społeczności oraz aktywnie uczestniczy w pracach Komisji Sejmowych i Senackich, również opiniuje projekty ustaw zaopatrzenia emerytalnego. Występuje w środkach masowego przekazu, jako rzecznik najżywniejszych interesów emerytów, rencistów i inwalidów, a także współdziała z organami administracji państwowej, samorządem terytorialnym i organizacjami społecznymi. Organizuje współpracę i współuczestniczy w pracach Komisji Kwalifikacyjnych kierujących na leczenie sanatoryjno - uzdrowiskowe, uczestniczy w organizowaniu opieki nad ludźmi samotnymi i niepełnosprawnymi, inicjuje prace związane z pomocą materialną członkom Związku, przyznaje zapomogi finansowe i organizuje pomoc rzeczową w przypadkach losowych. Występuje w usuwaniu barier w zatrudnieniu emerytów, prowadzi bezpłatne porady prawne swoim członkom, wydaje zaświadczenia na ulgowe przejazdy PKP. Organizuje działalność gospodarczą dla pozyskiwania dodatkowych środków finansowych oraz organizuje działalność kulturalną w świetlicach, Klubach Seniora i innych zespołach zainteresowań. Również prowadzi Związkową Kasę Pogrzebową.

O skuteczności działalności Związku decyduje przede wszystkim liczba członków w nim zrzeszonych, ich inicjatywa i operatywność działań.

Dlatego też kierując się powyższymi względami zachęcam wszystkich zainteresowanych do wstąpienia do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Zapisy do Związku przyjmuje Oddział Miejski PZERiI w Suchej Beskidzkiej, mieszczący się w Urzędzie Miejskim przy ulicy Mickiewicza 19, w dniach:
wtorek 9.00 - 14.00, piątek 10.00 - 13.00,
tel. 74-23-41 wew. 27, oraz Koła terenowe w gminach Zawoja, Stryszawa i Maków Podhalański.

S.Kasperczyk

Referat Lokalowy informuje

Korzystając z możliwości przekazania informacji wszystkim zainteresowanym chciałbym odnieść się do sprawy odpłatności za wywóz śmieci zgromadzonych w kontenerze obok bloku nr 7 na os. Beskidzkim.

Sprawa znana jest mi od dawna, ale ilość problemów związanych ze sprawnym funkcjonowaniem Wspólnot Mieszkańczych, spychała na dalszy termin załatwienie sprawiedliwego podziału kosztów wywozu nieczystości z konfliktowego kontenera. Po wprowadzeniu przez Radę Miejską na terenie miasta regulaminu wywozu nieczystości przyszedł czas na uregulowanie tego problemu.

W związku z tym, z najemcami lokali użytkowych w bloku nr 6 zostały podpisane umowy określające ilość wyrzucanych odpadów i formę odpłatności a w porozumieniu z kierownikiem Referatu Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska

Urzędu Miejskiego ustalono formę odpłatności za wrzucanie śmieci do kontenera przez pracowników obsługi.

Wszystkie te ustalenia powinny wpłynąć na zmniejszenie obciążenia mieszkańców bloków a ponieważ wszystkie odpłatności są księgowane oddzielnie na każdy blok, każdy zainteresowany może w Referacie Lokalowym Urzędu Miasta uzyskać dokładne dane.

Pozostaje jeszcze problem, który świadczy o naszej kulturze. Mianowicie często zdarza się, że wieczorami zmotoryzowani „ekolodzy” przyjeżdżają do kontenerów na osiedlach i tam wrzucają worki ze swoimi śmieciami. Dziwny to dla mnie fakt wobec działań władz miasta, które wprowadzając odbiór śmieci prawie sprzed domu za niewielką odpłatnością, starają się aby nasze miasto wyglądało coraz ładniej.

Mam nadzieję, że po wprowadzeniu przez Straż Miejską kontroli podpisanych umów o wywóz nieczystości przez właścicieli domów prywatnych oraz podmiotów gospodarczych sytuacja ulegnie znacznej poprawie.

Chciałbym też przy tej okazji przypomnieć, że kosze na śmieci ustawione na osiedlach służą do wyrzucania drobnych odpadków a nie jak to ma często miejsce do upychania w nich worków ze śmieciami. Kontenery do tych worków stoją chyba w wystarczającym zagęszczeniu.

Nie dodajmy niepotrzebnej pracy innym!

Kierownik Referatu Lokalowego
Jacek Kosman

BIBLIOFIL W ŚWIECIE KSIĄŻEK

Ukazało się drugie uzupełnione wydanie foldera „Sucha Beskidzka”, którego wydawcą jest Urząd Miejski w Suchej Beskidzkiej, a autorem Janusz Kociołek.

Folder jest kolorową wizytówką Suchej, podaje podstawowe wiadomości dotyczące miasta, jego zabytków, historii, szlaków turystycznych. Uzupełniony jest mapką panoramyczną Suchej i okolic, planem kompleksu zamkowego, planem starego i nowego kościoła, panoramą pasma Babiej Góry i Policy widzianą z suskiej Magurki i planem sieci komunikacyjnej okolic Suchej B. Zawiera najpotrzebniejsze turystom, bo głównie z myślą o nich został wznowiony po wyczerpaniu poprzedniego nakładu z 1993r., informacje dotyczące PTTK, bazy noclegowej i działalności GOPR. Miejski Ośrodek Kultury proponuje tu swoją kulturalną ofertę spotkań z folklorem, muzyką kameralną i zaprasza na wystawy artystyczne w suskiej „Galerii Arts'92”. Towarzystwo Miłośników Ziemi Suskiej poleca stałą wystawę ze zbiorami etnograficznymi w Muzeum Ziemi Suskiej.

W folderze znajdują się ważniejsze adresy i numery telefonów. W stosunku do poprzedniego wydania, oprócz drobnych uzupełnień treściowych i nowej szaty graficznej, broszura zawiera streszczenie tekstu w języku angielskim i niemieckim.

Reklamy dołączone do tekstu pozwalają turystom zorientować się w sferze usług hotelarskich, gastronomicznych, transportowych, handlowych, budowlanych, itp.

Wielką zaletą foldera jest jego opracowanie graficzne, zwłaszcza piękne, kolorowe zdjęcia, z których kilka to prace nagrodzone w konkursie fotograficznym „Z dala od zgiełku - Beskidy w obiektywie” corocznie ogłaszanym przez Miejski Ośrodek Kultury w Suchej Beskidzkiej.

Brak na mapkach wśród propozycji szlaków turystycznych, miejskiego szlaku śladem suskich zabytków, który wyznaczony został w tym roku przez PTTK Oddział Ziemi Babiogórskiej im. prof. dr W.Goetla w Suchej B., na co wpłynął zapewne cykl wydawniczy wznowienia.

Szerszej reklamy wymagałaby baza noclegowa w Suchej B. nie tylko dla grup zorganizowanych i wycieczek ale przede wszystkim dla indywidualnych turystów.

H.K.M.

Złoże gazu w Suchej - fikcja

czy rzeczywistość? cd. ze str.1

Chciałbym najpierw sięgnąć do historii przemysłu naftowego. Wszyscy wiedzą, że potęgami naftowymi są kraje Bliskiego Wschodu, USA, o Norwegii też niektórzy słyszeli, ale mało kto zdaje sobie sprawę, że przemysł naftowy narodził się w... Polsce, a ściślej we wschodniej części Karpat Polskich. Tamże właśnie we Lwowie w 1852r. aptekarz Ignacy Łukasiewicz dokonał po raz pierwszy na świecie destylacji frakcjonowanej ropy naftowej, uzyskując m.in. naftę oświetleniową. W 1854r. w miejscowości Bóbrka k/Krosna założył on pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej (dziś znajduje się tam skansen). Słowo "kopalnia" oddawało całą istotę wydobycia. Kopało się studnię z cembrowną i czerpało ropę wiaderkiem. Później – również po raz pierwszy – zastosowano maszynowe wiercenia udarowe. Polegały one na tym, że świder systematycznie podnoszony i spuszcany w jednym miejscu, drążył skałę na skutek uderzeń. Ponieważ Łukasiewicz był wielkim filantropem, chciał aby jego wynalazki mogły służyć wszystkim ludziom. Swoje wielkie dzieło – lampę naftową – przekazał szpitalowi miejskiemu we Lwowie.

Przyjmował u siebie przemysłowców z całej Europy a nawet z USA. Oglądali oni destylarnię, kopalnię. Pytali, notowali i wywozili do swych krajów wiedzę bezcenną. Nie było wówczas patentów, norm, prawa wynalazczego. Po kilku dziesięcioleciach rozwoju przemysłu naftowego paliwo to napędzało czołgi, okręty i samoloty. Między innymi dzięki niemu miały miejsce dwie najkrwawsze wojny w dziejach ludzkości. A przecież Łukasiewicz dążył do tego, żeby ludziom żyło się po prostu lepiej i taniej.

A jak postęp techniki wpłynął na poszukiwania ropy i gazu? Otóż zmieniło się prawie wszystko. Inna jest na przykład metoda wiercenia. Obecnie w poszukiwaniach stosuje się metodę tzw. obrotową stołową. Sama idea przedstawiona w ogólnym zarysie jest prosta. Do otworu zapuszczany jest świder na rurach o specjalnej konstrukcji, które skręcone ze sobą tworzą kolumnę rur płuczkowych. Kolumnę tę podwiesza się w wieży za pomocą systemu olinowania. Gdy świder osiągnie dno otworu, rozpoczyna się wiercenie. Stół wiertniczy ustawiony na podłodze wieży obraca się a wraz z nim cała kolumna rur płuczkowych. W ten sposób moment obrotowy jest przekazywany na świder. Teraz jeszcze wywiera się nacisk (kilka – kilkadziesiąt ton) i rozpoczyna się zwiercenie skały. Aby usunąć powstały urobek tłoczy się wewnątrz rur ciecz zwaną płuczką. Oczyszcza ona dno otworu i wynosi urobek na powierzchnię, gdzie za pomocą sit wibracyjnych, odpiaszczaczy, odmulaczy i wirówek zostaje on oddzielony od płuczki i wędruje do dołu urobkowego, natomiast oczyszczona płuczka jest zatłaczana z powrotem do otworu. Cykl ten trwa dopóki otwór nie zostanie pogłębiony o długość jednej rury. Gdy to nastąpi, dokręca się następną rurę i kontynuuje wiercenie. Jeśli świder się zużyje, to w celu wymiany, należy go wyciągnąć na powierzch-

nię rozkręcając uprzednio wszystkie rury. Jest to operacja trudna i czasochłonna. Wyciąganie świdra z głębokości 4000m. trwa około pięciu godzin. W otworze w Suchej zużyto już mniej więcej czterdzieści świdrow. Można więc oszacować jakie wiąże się z tym koszty. Dla dociekliwych dorzucę jeszcze, że cena jednego świdra produkcji USA (takich się głównie używa) wynosi kilka do kilkunastu tysięcy dolarów a czasem jeszcze więcej. Jeśli dodatkowo uwzględni się koszt jednej godziny eksploatacji wiertnicy, który wynosi 1300zł., to każdy musi przyznać, że trzeba się spieszyć. Z tego właśnie powodu na świecie wprowadza się metodę, w której świder zostaje zapuszczony na rurze stalowej nawijanej na bęben. Nie traci się czasu na skrepanie i rozkręcanie co daje duże oszczędności.

Tak więc wszystko już jest wiadome oprócz jednego: dlaczego ustawiono wiertnię akurat w tym miejscu? Nie jest to oczywiście przypadek. Inwestor czyli Biuro Geologiczne "Geonafra" z Warszawy, poszukując złóż, zleca wykonanie badań sejsmicznych. Polegają one na tym, że za pomocą ładunków wybuchowych wzbudza się drgania w skorupie ziemskiej. Rozchodzą się one w postaci fal sejsmicznych, które po odbiciu od poszczególnych skał, leżących zazwyczaj warstwami jedna na drugiej, powracają na powierzchnię terenu. Fale są tutaj rejestrowane a zebrane dane po przetworzeniu w komputerach o dużej mocy obliczeniowej pozwalają na skonstruowanie trójwymiarowego obrazu przedstawiającego budowę geologiczną danego rejonu.

Na podstawie takich badań znaleziono w Suchej strukturę geologiczną podobną do tej w Lachowicach, gdzie jak wiadomo został odkryty gaz. Ponieważ ukształtowanie powierzchni terenu wyklucza prace wiertnicze bezpośrednio nad gazonośną strukturą, zdecydowano więc, że wiertnię postawi się w miejscu dogodnym a następnie odwiercono zostanie otwór kierunkowy. W tym przypadku oznacza to, że trajektoria osi otworu ma kształt przypominający literę S. Do wiercenia załatwiono urządzenie

MIDCO – U 1220E, kupione na złomie w Szwecji. Nie znaczy to, że został nabyty bezwartościowy sprzęt lub że ktoś w dyrekcji miał w tym interes. Szwedów stać na złomowanie dobrych urządzeń i kupowanie jeszcze lepszych. Kierownik twierdzi, że ten sprzęt popracuje jeszcze kilka lat, może nawet dziesięć. A jest to kolos nieprzeciętny, w Europie jest taki jeden, może dwa. Jego wysokość wynosi 57,2m. Maksymalny udźwignię 726 ton. Maksymalna głębokość wiercenia 10000m. Napędzany jest silnikami elektrycznymi. Prąd wytwarzają trzy generatory o łącznej mocy 4,5 MW spalając 2,5 tony ropy w ciągu doby. Tyle energii wystarczyłoby dla ogrzania i oświetlenia naszego miasta i jeszcze sąsiednich wiosek.

Wiertnia to takie małe samowystarczalne osiedle. Załoga składa się z ponad pięćdziesięciu ludzi. Pracują oni na cztery zmiany, mieszkają w estetycznych i przestronnych pomieszczeniach kontenerowych. Są one urządzone wygodnie i nowoczesnie, w każdym jest telewizor. Do dyspozycji pracowników są natryski, szatnie, pralnia, stołówka.



Nad bezpieczeństwem tego osiedla oraz naszego miasta czuwa skomputeryzowane laboratorium firmy "DRILL-LAB", które rejestruje w sposób ciągły około trzydziestu parametrów dotyczących technologii wiercenia i stanu urządzeń. Wszystko po to aby w porę ostrzec o ewentualnej awarii i jej przeciwdziałać. Dodatkowo wylot otworu uzbrojony jest w wysoki na sześć metrów system głowic przeciwybuchowych, które wytrzymują ciśnienie do 700 atmosfer. Teraz już nie grozi nam taki wybuch jak przed laty w Koninie. Podsumować to wszystko można jednym zdaniem – technika na światowym poziomie obsługiwana przez profesjonalistów.

Wiercenie rozpoczęło 21 września 96r. Planowano osiągnięcie głębokości 3900m. przy długości otworu 4050m. Jak przyznają pracownicy wiertni jest to najgłębszy i najbardziej nowoczesny otwór wykonywany obecnie w Polsce (najgłębszy ma 7541m.) Początkowo prace szły zgodnie z harmonogramem. Do 2000m. odwiercono otwór pionowy, następnie rozpoczęto jego odchylenie na północ w celu ominięcia uskoku tektonicznego. Gdy skrzywienie osiągnęło 38° na głębokości 2571m., zaczęto zmniejszać jego kąt, aby końcowy odcinek otworu był możliwie pionowy. Po przewierceniu całego fliszu karpackiego natrafiono na wapień dewońskie, w których spodziewano się znaleźć gaz. Niestety przewidywania nie potwierdziły się. Można jedynie mówić o napotkanych śladach ropy. Jest bardzo prawdopodobne, że pod wapieniami znajdują się warstwy piaskowców, które są doskonałymi zbiornikami ropy i gazu. W tej chwili jednak nie można jeszcze robić sobie jakichś nadziei. Wobec takich okoliczności postanowiono kontynuować wiercenie aż do osiągnięcia skał krystalicznych wieku prekambryjskiego. Są to najstarsze skały na Ziemi, liczą sobie około 4 mld lat. Gdy zostaną nawiercone a gazu w dalszym ciągu nie będzie, to znaczy, że zostały wyczerpane wszystkie możliwości poszukiwania na badanym terenie. Jak na razie z całą pewnością można stwierdzić jedynie, że począwszy od 3170m. przewiercono kilka pokładów węgla, których grubość dochodziła do siedmiu metrów. Przy obecnym stanie techniki nie można nawet marzyć o eksploatacji z tej głębokości. Jednym z ograniczeń jest temperatura, która na głębokości 4000m. wynosi około 100° C. Należy także zdementować pogłoski o znalezionych wodach geotermalnych. Prawdę powiedziawszy, nawet nie próbowano ich szukać bo inny był cel wiercenia. Tak więc wszyscy oczekują w napięciu na gaz. Na razie długość otworu wynosi 4150m. Dno otworu jest oddalone od wiertni o 630m. na północ. W każdej chwili może nastąpić nawiercenie piaskowców ale czy będzie w nich gaz? Pozostaje to nadal zagadką.

Witold Matusiak

Od Redakcji

Autor powyższego artykułu jest studentem V roku AGH w Krakowie.

Porady działkowe

L.J.Kern - „Nasturcja” - c.d. kwiatowej poezji

... W dni pochmurne
W dni pełne smutku,
Zastępuje
Słońce w ogródku

A znów pod jesiń
Z żółtego kwiatka
Robi się super ekstra gratka

Kwiatek,
Zapewne dzięki owadkom,
W nasionko zmienia się, co kwiatkom
Podobno zdarza się nierzadko.

A to nasionko, to losu darek:
niezbyt rasowy
cymes smakowy,
Taki ludowy kaparek.

Kilka słów o zatrzymaniu lata w postaci suszonych bukietów, bowiem przez cały sezon wegetacyjny można gromadzić materiał roślinny do utrwalenia. Wartość dekoracyjną roślin zależy od terminu zbioru, sposobu utrwalania i przechowywania.

Kilka podstawowych zasad przy zbieraniu:

- zbiór w dni pogodne,
- rośliny nie zwędnięte, a kwitnące w pełnym turgorze,
- kwiaty świeżo rozwinięte, bądź w pęczkach,
- trawy ścinane przed wysypaniem pyłku kwiatowego,
- kłosa zbóż zaraz po przekwitnięciu wypełnione niedojrzałym jeszcze ziarnem.

Suszenie - w miejscach przewiewnych, nie nasłonecznionych, szybkie suszenie w wyższej temperaturze sprzyja zachowaniu barwy. Rośliny wiązane w pęczkach zawieszane w kwiatami w dół.

Konserwowanie - istnieje dużo specjalistycznych metod, jedną z nich, wartą spróbowania jest utwalanie w roztworze gliceryny /szczególnie daje dobry efekt przy dzwonkach irlandzkich czy hortensji ogrodowej/; roztwór 40% + 60% objętości wrzącej wody - do gliceryny dajemy wrzącą wodę /można dać kilka kropel spożywczego barwnika/. Przez ok. 2 tygodnie trwa proces tężenia pędów zanurzonych w roztworze - pędy należy ścinać ukośnie i usunąć dolne liście.

Rośliny ozdobne - przesadzanie roślin dwuletnich na rabaty /wcześniej nawiezione/ bratki, stokrotki, można sadzić na „zapasowych” zagonach a wiosną na miejsca stałe, przygotujemy grządki pod rośliny cebulowe /b. ważne oddechanie i nawiezenie - pamiętajmy o właściwym odczynie/, sadzimy lilie białą, narcyzy, szafirki, szachownię cesarską, dzielimy byliny.

Warzywnictwo - sadzimy rozsądę sałaty głowiastej, kapusty pekińskiej, rozmnażamy szczypiorek, wysiewamy rzodkiewkę, rzodkiew, roszonek, szpinak, zbieramy cebulę, czosnek, dymkę. W sierpniu występuje II pokolenie polyśnicy marchwiarki - przed uszkodzeniami można zabezpieczyć otaczając grządkę plastikową siatką o małych oczkach na wys. 60-90 cm, jednocześnie należy zwalczać chwasty przy marchwi - miejsce zasiedlania polyśnicy.

Sadownictwo - zbiory owoców należy łączyć z cięciem krzewów i drzew stosownie do zasad cięcia dla danego gatunku. Bardzo istotne jest letnie cięcie wiśni i czereśni tzn. prześwietlanie połączone ze skracaniem gałęzi, czyli odmładzanie. Nie skracamy wszystkich konarów, lecz 3-4 na dł. ok. 1-1,5 m, wycinamy pędy konkurujące z wierzchołkiem w szczycie korony, większe rany należy zaszmarować emulsją Funaben 3 z dod. 2 dkg Miedzianu, lub białą emulsją z dod. 1 dkg Topsinu i 2 dkg Miedzianu na 1 kg farby, drzewa opryskujemy Miedzianem lub Championem /zabezpieczenie przed rakiem bakteryjnym i srebrzystością liści/. Po zbiorach, jeśli wystąpiła wcześniej drobna plamistość liści - oprysk jednym ze środków: Baykor, Topsin, Syllit, Delan, Rubigan.

Sierpień jest dobrym terminem do sadzenia truskawek i poziomek.

A. Cholewka

**15 VIII -
Wniebowzięcie Najświętszej Maryi
Panny**

*... Wieśniaczki dziś na ołtarz Matki Zbawiciela
Niosą pierwszy dar wiosny, świeże snopki ziela;
Wszystko w koło ubrane w bukiety i wianki:
Ołtarz, obraz, a nawet dzwonnica i ganki
Czasem poranny wietrzyk, gdy ze wschodu wionie,
zrywa wianki i zrzuca na klęczących skronie,
I rozlewa, jak z mszalnej kadzielnicy wonie.*

/Adam Mickiewicz: Z Pana Tadeusza -
Matka Boska Kwietna (fragm.)/

1 listopada 1950 roku konstytucją apostolską, papież Pius XII ogłosił jako dogmat, czyli jako wiarę prawdy objawionej, że Najświętsza Maryja Panna została wraz ze swoim uwielbionym ciałem wzięta do nieba. Ta prawda była w Kościele od dawien dawna uznawana. Papież ją tylko przypomniał, swoim najwyższym autorytetem potwierdził i usankcjonował. Już w VI wieku cesarz Maurycy polecił obchodzić to święto w całym swoim państwie 15 VIII. W Rzymie istnieje co najmniej od VII w., w Galii od VI w. U Ormian Wniebowzięcie rozpoczyna nowy okres roku kościelnego.

Św. Jan Domasceński podaje, jak cesarzowa Pulcheria (ok.450) wystawiła kościół ku czci Matki Bożej w Konstantynopolu i prosiła listownie biskupa Jerozolimy Juwenalisa o relikwie Matki Bożej. Juwenalis odpisuje jej na to, że relikwii takich nie ma, gdyż ciało Maryi zostało wzięte do nieba; jak to wiemy ze starożytnego i bardzo pewnego podania.

Pisarze kościelni za tym faktem przedstawiają takie racje: najpierw, że skoro Matka Chrystusowa była bez grzechu poczęta, skoro Ją Bóg obdarzył przywilejem Niepokalanego Poczęcia, to konsekwencją tego jest, że nie podlegała prawu śmierci. Nadto nie wypadało, aby ciało, z którego Chrystus Pan wzięł swoją naturę ludzką, miało podlegać rozkładowi. Ten sam Chrystus, którego ciało Bóg zachował od zepsucia, mógł zachować od skażenia także ciało swojej Matki. Wreszcie tajemnica zmartwychwstania i wniebowstąpienia jest przewidziana dla wszystkich ludzi. Dlatego nie sprzeciwia się rozumowi prawda, że Chrystus Pan dla swojej Rodzicielki przyspieszył ten dzień.

Święto wniebowzięcia jest bardzo popularne, świadczy o tym fakt, że w Polsce pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej jest ponad 600 kościołów i kilkadziesiąt kaplic.

Św. Stefan poświęcił Matce Bożej Wniebowziętej cały swój kraj i naród. Odtąd dzień 15 VIII obchodzi się na Węgrzech, jako święto Królowej Węgier. 15 VIII 1638 roku król francuski Ludwik XIII oddał Francję pod szczególną opiekę Matki Bożej Wniebowziętej.

Stolicą Paragwaju jest miasto Asuncion, co się tłumaczy Wniebowzięcie, w Meksyku jest rzeka nosząca tę nazwę.

Lud Polski to święto miał zawsze w wielkiej czci. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli w grobie kwiaty, lud poświęca w kościołach kwiaty, ziola, kłosa zbóż. Wierzy, że ziola poświęcone w dniu Wniebowzięcia Maryi za Jej pośrednictwem otrzymują moc leczniczą, chronią od chorób i zarazy. Dlatego święto nosi w Polsce nazwę Matki Bożej Zielnej.

Henryk Kubasiak

DZIĘKUJĄ WSZYSTKIE DZIECI

Przez otwarte okna dobiegają głosy dziecięcych zabaw. To właśnie z niedawno zamontowanych urządzeń na placu zabaw na osiedlu Na Stawach korzystają zadowolone maluchy. Ich radość szczerą i niewinną, ożywia swym blaskiem wszystko.

Tym razem z inicjatywy pana mgr Adama Bałosa radnego okręgu Nr 8, mieszkańcy bloków Nr 9, 10, 11 na placu rowerowym (miasteczko ruchu) rozplantowali ziemię oraz posiali trawę. Prace te wykonali: p.p. Fortuna Józef, Sitarz Jan, Stróżak Czesław, Majewski Czesław, Kłapyta Kazimierz i Stanisława oraz dzieci, dla których plantowanie terenu i zbieranie kamieni u boku rodziców było dużym przeżyciem.

Szanowni Państwo po raz kolejny Wasze współdziałanie w rejonie własnego osiedla jest pięknym przykładem na to, że możecie pozytywnie wpływać na swoje otoczenie. Nie tylko to przyrodnicze. Jesteście wrażliwi i otwarci na drugiego człowieka.

Podziękowanie składam Panu Janowi Jurzakowi za przekazanie desek do montowania ławek, panu Markowi Kasprzyckiemu za wyremontowanie huśtawek i zjeżdżalni dla maluchów, a także wszystkim mieszkańcom porządkującym plac zabaw. To dobrze, że jest ktoś do kogo można zwrócić się o pomoc.

TO DOBRZE, ŻE JESTEŚCIE, BY DZIECIOM PRZYJŚĆ Z POMOCA.

Barbara Ładusiak-Kotara

SPRZĄTANIE ŚWIATA - POLSKA 1997

ZAWSZE WE WRZEŚNIU UCZESTNICZYMY W AKCJI

Już 3 rok nasze miasto zawsze we wrześniu uczestniczy w akcji „Sprzątanie świata - Polska”. Akcja ta jest dobrowolna. Miliony ludzi na całym świecie w ten sam wrześniowy weekend sprzątają naszą wspólną Planetę Ziemię.

BARDZO PROSZĘ PRZYŁĄCZMY SIĘ DO NICH. Niech nawet deszcz i błoto nie odwołają nas od wytyczonego celu. Bo tylko od nas zależy, czy środowisko nasze będzie czystsze i zdrowsze.

Każdy rok przynosi coś nowego. Gdy zaczynaliśmy naszą akcję, apelowaliśmy „POZBIERAJCIE ŚMIECI”. W tym roku oprócz zbierania śmieci, porządkowania terenów wokół swoich posesji, propagujemy segregację odpadów.



Coraz więcej dorosłych rozumie sens tej akcji. Szanowni Państwo jesteście na dobrej drodze, choć do celu wciąż jeszcze daleko.

Dlatego:

**OGRANICZAJMY ILOŚĆ ŚMIECI
SEGREGUJMY ŚMIECI WE WŁASNYCH GOSPO-
DARSTWACH - KORZYSTAJMY Z KOLOROWYCH
POJEMNIKÓW ORAZ WORKÓW NA POSEGREGO-
WANE ODPADY.**

Gorąco namawiam Państwa do pamiętania o idei CLEAN UP THE WORLD przez okrągły rok.



Ponadto proponuję, by wytypowali Państwo miejsca, którymi warto się opiekować przez cały rok. W ten sposób nie tylko zwiększymy swój wpływ na to, co dzieje się wokół nas, lecz także od akcji przejdziemy do systematycznej aktywności. Zatem dzielimy się pomysłami i solidarnie wspieramy, by nasze sprzątanie było widoczne we wszystkich rejonach naszego miasta.

NAJBLIŻSZE WSPÓLNE SPRZĄTANIE BĘDZIE W DNIACH 19 - 20 WRZEŚNIA 1997r.

Powołany został Miejski Komitet Organizacyjny dla koordynacji tej akcji.

Zarząd Miasta zabezpieczy worki, które będzie można bezpłatnie otrzymać w Urzędzie Miejskim w Suchej Beskidzkiej, pokój nr 33 (I piętro), w tym celu należy zgłosić swój udział w tej akcji:

określić datę, przewidywaną godzinę rozpoczęcia i zakończenia sprzątania, teren przewidywany do sprzątania, miejsce składowania odpadów.

Szanowni Państwo poświęcając nieco czasu i troski swemu najbliższemu otoczeniu, sprawicie że świat stanie się inny, odrobinę lepszy.

**ZAPRASZAM WAS
DO WSPÓLNEGO SPRZĄTANIA**

Barbara Ładusiak-Kotara



Szlakiem muzeów beskidzkich

Nie zawsze pogoda pozwala na korzystanie z uroków lasów, gór i rzek. Wówczas to jest okazja aby przebywając na wczasach lub z kilkudniową wizytą w tej części Beskidów, gdzie położona jest Sucha Beskidzka, Maków Podhalański czy Zawoja, poznać miejscowe zbiory muzealne gromadzące zabytki kultury materialnej, zbiory sztuki ludowej, eksponaty przyrodnicze, pamiątki historyczne, literackie.

Na terenie Beskidu Małego, Beskidu Średniego i Beskidu Wysokiego muzealnictwo regionalne reprezentuje kilka małych, ale interesujących placówek, w których znaleźć można wiele unikalnych eksponatów jakimi nie dysponują renomowane miejskie muzea.

W Zamku Komorowskich, Wielopolskich, Branickich i Tarnowskich w Suchej nie doszło do uruchomienia muzeum zabytkowych wnętrz pałacowych. Zamek w dalszym ciągu nie jest udostępniany w całości do zwiedzania, chociaż niektóre sale najstarszej XV-wiecznej części tego obiektu obejrzeć można przy okazji imprez i wystaw organizowanych w ciągu całego roku przez Miejski Ośrodek Kultury i Miejską Bibliotekę Publiczną w Suchej Beskidzkiej.

Zbiory etnograficzne i historyczne dotyczące Suchej i regionu mieszczą się w zorganizowanym na statusie izby regionalnej Muzeum Ziemi Suskiej w "Domku Ogrodnika" niedaleko zamkowej oranżerii. Warto tu zobaczyć m.in. zbiór młynków żarnowych, siasieki zbożowe, stępcę kamienną, międllice do lnu i konopi, pasterski szałas wraz z całym wyposażeniem. Ze zbioru sztuki ludowej regionu muzeum eksponuje m.in. obrazy stryszawskiego malarza pejzażysty Władysława Fronta oraz rzeźbę: "bucalki" – figurki wykonane w drewnie brzoźowym przez Mariana Bucalę, cykl scen pasyjnych Władysława Knapczyka z Bierkówki. W opracowaniu jest ekspozycja historyczna dotycząca dziejów miasta, w którym w przeszłości znajdowały się: administracja dominium suskiego, browar piwny, gorzelnia, huta żelaza, emaliernia naczyń, młyny wodne, roszarnia lnu, tartak, sztuczne zalewy z hodowlą pstrągów i karpia.

Do zamku i muzeum prowadzi nowo wytyczony biało-niebieski miejski szlak turystyczny.

Wielką szkoda, że nie doszło do utworzenia na stokach góry Jasień w Suchej skansenu budownictwa wsi beskidzkiej. Skansen taki obok podobnych w Szczyrku i Wiśle planowały pod koniec lat 70-tych i w latach 80-tych wojewódzkie służby konserwatorskie na podstawie zatwierdzonego i uchwalonego programu rozwoju kultury województwa bielskiego. Od tamtych czasów zginęło bezpowrotnie wiele starych chałup, stodólek, młynów, piwniczek, kuźni i innych warsztatów dawnego rzemiosła z terenów Stryszawy, Tarnawy, Krzeszowa, Kukowa, Lachowie, Śleszowic, Zembrzyc i Marcówki czyli ziem, które przez kilka wieków wchodziły w skład "państwa suskiego".

W ostatnich latach otwarty został skansen budownictwa babiogórskiego im. Józefa Żaka w Zawoi – Markowe Rówienki pod Babią Górą złożony z kilku zabytkowych wiejskich chat o specyficznych regionalnych cechach architektonicznych i zdobniczych. Najcenniejszym z zabytków skansenu jest kurna chata z początku XIX w. posiadająca dawne wyposażenie wnętrza oraz kolekcję kilkudziesięciu oleodruków i obrazów o tematyce religijnej.

Zalążek skansenu budownictwa beskidzkiego wraz z muzeum regionalnym znajduje się w Sidzinie, wsi położonej na południe od pasma Policy. Muzeum regionalne urządzone w chałupie z 1806r. wyposażone jest oryginalnymi starymi meblami, sprzętem gospodarczym i narzędziami. Obejrzeć można tu także okazy dawnej i współczesnej sztuki ludowej. Obok chałupy umieszczono spichrz oraz kuźnię wraz z całym wyposażeniem.

cd. na str. 15

Spacerkiem po Suchej

Przemierzając spacerkiem miasto Suchą, nawet w samo południe słonecznego dnia należy unikać jednej strony ulicy Piłsudskiego. Można tam połamać nogi, skrócić kark, utopić się w błocie i kałużach zalegających długo po opadach, być przynięcionym przez suche drzewo. Nierówności chodnika, ruchome płyty chodnikowe z widoczną poprzez szpary w głębi ulicy kanalizacją sprawiają, że krótki odcinek ulicy, od kiosku "Ruchu" do budynku dwóch bibliotek, USC i Prokuratury zmienia się w ścieżkę pełną niebezpieczeństw, pułapek i zapadniętym w filmach o Indianie Jonsie. Aby obchodzić chodnik pełen wody trzeba zejść na jezdnię. Dodatkowo przechodniom grozi tu stuletnia lecz zupełnie sucha lipa, której konary rozciągają się daleko poza chodnik, nad jezdnię, grożąc w razie silnego wiatru w każdej chwili niebezpieczeństwem zaważenia się i nietrudnymi do przewidzenia skutkami na tak eksploatowanej trasie jaką jest droga na Maków. Widoczna niekonsekwencja w działaniach odpowiednich służb. W innych częściach miasta usuwa się drzewa o częściowo suchych konarach, mniej zagrażających ruchowi ulicznemu.

A robiąc przegląd drzew rosnących przy ul. Mickiewicza trzeba zauważyć obok przystanku PKS dwie sosny wejmutki, częściowo suche, z których jedna jest pomnikiem przyrody, a także jeszcze jedną całkiem suchą sosną znajdującą się pomiędzy pawilonem gospodarczym a posterunkiem energetycznym.

Przyszedłem w piątek na występy zespołów z okazji Sukskich Spotkań z Folklorem. Akurat nie zainteresował mnie występ pierwszego zespołu i chciałem w tym czasie zwiedzić reklamowane w gazecie "Ziemia Suska" wystawy w zamku. Niestety do zamku nie można było się dostać, bo od jednych drzwi odstraszał napis "Wstęp wzbroniony", a schody na piętro zamku opatrzone napisem "Wystawy" prowadziły do dużej sali, gdzie nie było żadnej wystawy tylko bufet dla występujących zespołów. Zastanawiam się dlaczego nie można było obejrzeć wystaw w czasie występów?

Już kiedyś pisaliśmy w naszej gazecie na temat parkowania samochodów na ulicach i chodnikach naszego miasta. Jak na razie nie widać żadnej reakcji ze strony władz odpowiedzialnych za porządek w mieście. Nadal spotyka się samochody stawiane na wąskich chodnikach, co utrudnia swobodne przejście pieszym. A przecież stosowny paragraf Kodeksu Drogowego jasno określa jaka minimalna szerokość powinna być zostawiona do dyspozycji pieszego.

Bardzo uciążliwe nie tylko dla pieszych jest stawianie ciężarówek i półciężarówek na chodnikach, które to swoim ciężarem niszczy płytki chodnikowe. Najciekawsze jest to, że właściciele owych samochodów mają w pobliżu parking przystosowany dla takich ciężkich samochodów, a mimo to stawiają je na chodniku i na dodatek zastaniają na skrzyżowaniu widoczność.

Oczekujemy na szybką i zdecydowaną reakcję służb miejskich.

Po szybkości jadących samochodów widać, że dość dawno Policja Drogowa z radarem sprawdzała poszanowanie przepisów Kodeksu Drogowego i reagowanie na znaki na ulicy Zielonej. Przypominamy, że jest to ulica o dużej częstotliwości przebywania na niej dzieci i młodzieży, a "spotkanie" z dzieckiem jadącym samochodem wiadomo jak się może zakończyć.

Zapraszamy panów ze Służby Drogowej do częstszych odwiedzin na tej ulicy.

Na terenie miasta istnieją dwa mini ogródki jordanowskie. Jeden w pobliżu stacji PKP, a drugi na terenie parku przy starym przedszkolu.

Są różnice w ich zabudowie, ale łączy je jedna cecha wspólna: duże zanieczyszczenie, szczególnie tego koło starego przedszkola. Można znaleźć tam nawet puszki po piwie, czego na pewno nie zostawiły niewinne dzieci.

Warto, aby sami rodzice zwrócili uwagę na czystość otoczenia w jakim bawią się ich pociechy, a odpowiednie służby porządkowe od czasu do czasu oczyściły teren.

Ostatnia powódź szczęśliwym trafem ominęła Suchą, nie wyrządzając większych szkód. Niemniej pewne trwałe pamiątki pozostały, w postaci zerwanego mostku na Stryszawce, na przedłużeniu ulicy Przemysłowej, zmuszając pieszych do dłuższej wędrówki na Bładzonkę. Również poważne wywarła Zasypaniczanka na drodze Zasypanickiej, przerywając drogę w polowie, nie opodal zakrętu na ulicę Kamienne. Poważne kłopoty mieli także mieszkańcy osiedla Bucalówka, ale tam życie szybko wróciło do normy. Najciekawszym wydarzeniem było zabranie nieczynnej już kładki na plac Targowy. Niewiarygodne, ale kładka wykonana z grubych, długich szyn po prostu popłynęła z silnym prądem.

Jak widać wiele pracy będzie czekać odpowiednie służby miejskie.

W naszym mieście zaczyna się myśleć o turystach i nie tylko. Na ukończeniu jest znakowanie przez PTTK trasy "historycznej" po Suchej wraz z opisami obiektów leżących na niej. Pieszy turysta będzie mógł obejrzeć miejsca zabytkowe oraz zapoznać się z ich przeszłością. Działacze pomyśleli także o kolarzach – będą oni mogli wybrać się na przejażdżkę po oznakowanych trasach z Suchej przez Magurkę do Zawoi i Stryszawy. Oznakowanych będzie 6 tras rowerowych.

W najbliższym numerze postaramy się podać pełną mapę wszystkich tras.

Tego jeszcze na Sali Rycerskiej w Zamku nie było. W dniach 10-11 lipca zjechali tutaj lekarze kardiologów i prowadzili pomiary ciśnienia krwi oraz poziomu cholesterolu. Robiono szereg dodatkowych innych badań.

Końcowy efekt badań pozwoli stwierdzić stan naszej kondycji zdrowotnej. Całą akcję zorganizowali lekarze Stowarzyszenia Kardiologów Polskich oraz "Gazeta Wyboreza". Dołączyli do nich również nasi lekarze na czele z P.dr Krystyną Zak-Kościelniak.

Z możliwości tej skorzystało około 630 mieszkańców Suchej i okolic.

MaK

Splonął dom

W nocy z 4/5 lipca (z piątku na sobotę) od uderzenia pioruna na ul. Słonecznej splonął dom, w którym mieszkały dwie rodziny. Był to nieduży domek, nie usytuowany na wzgórzu, ani nie wyróżniający się niczym co mogłoby ściągnąć grom z burzowego nieba. Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza oraz wezwane profilaktycznie dla zabezpieczenia całego osiedla OSP z sąsiednich miejscowości zareagowały błyskawicznie, ale staro, drewnianego domu nie udało się uratować.

Straszna tragedia ludzi ukazała jednocześnie godne ubolewania zachowanie PZU, które na oszacowanie szkód kazało czekać pogorzelncom do poniedziałku i nie ruszać niczego z tego co im pozostało. Czego więc nie strawił ogień, poniszczyła wielka ulewa -jedna z tych, które przed powodzią nawiedzały nasze miasto.

cd. na str. 13

Powodem ociągania się i opieszalności PZU miał być, jak powiedziano poszkodowanym, brak "ludzi do roboty" w tej instytucji i niepewność, czy w budynek rzeczywiście trafił piór-
run. W każdym bądź razie poszkodowani i okoliczni sąsiedzi zamieszkali w promieniu kilkuset metrów nie mają co do tego żadnych wątpliwości.

Natomiast słowa uznania i podziękowania należą się zarówno społeczności lokalnej, która zebrała środki na zakup pustaków i blachy na odbudowanie zniszczonego domu oraz mieszkańcom Suchej za złożone datki na rzecz pogorzalców w zbiorce koło Kościoła.

Cieszy taka pomoc i solidarność ludzka w biedzie i nieszczęściu.

em

POECI NA ZAMKU

Wystawa „Podróże pisarzy i poetów w Tatrach i Beskidach”, która po ekspozycji w MBP w Suchej Beskidzkiej przeniesiona została do jednej z sal zamku suskiego ukazała reprezentacyjną część wspaniałego dorobku literackiego profesjonalnych twórców, który zainspirowany został naturą i krajobrazem górskim. Piękno Beskidów odzwierciedla się również w przeżyciach ujętych w strofy poezji ludowej.



I Spotkania z Literaturą Regionalną, które odbyły się 26 lipca br. skupiły szczególne grono twórców. Organizator tej pierwszej imprezy Miejska Biblioteka Publiczna w Suchej Beskidzkiej wysłała zaproszenie na spotkanie do autorów wierszy, legend i opowieści na temat Suchej i ziemi suskiej zamieszczanych w „Pracach babiogórskich”, „Kalendarzu Żywieckim” i „Ziemi Suskiej”. Zaproszenie otrzymali członkowie byłej grupy literackiej „Wrzos” działającej przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Suskiej w latach 1972-1985.

Z zaproszenia skorzystali: Stanisław Pająk, reprezentujący starsze pokolenie poetów ludowych, Kazimierz Steczek, zbieracz opowieści ludowych, Jerzy Henryk Harasimeczyk, autor wierszy lirycznych. Na spotkanie przybyła grupa uczennic ze Szkoły Podstawowej w Zembrzycach, która od kilku lat bierze udział w Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „LIPA” odbywającym się pod patronatem Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej a organizowanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Złote Łany”. Wiersze uczniów i uczennic z Zembrzyc: Joanny Grygiel, Justyny Janiszewskiej, Gabrieli i Barbary Kuligowskiej, Anny Pająk, Anny Pindel, Katarzyny i Joanny Talagi, Agnieszki Kubasiak, Jolanty Partyki, Beaty Bacy, Marcina Turhana, Małgorzaty Zawily znalazły się w drukowanych tomikach „Lipa 1995” i „Lipa 1994” będących wyborem najlepszych

tekstów spośród utworów przedstawionych w Przeglądzie.

Z suskiej młodzieży na spotkaniu znalazła się Małgorzata Ścieńska, uczennica Liceum Ekonomicznego w Suchej B., która debiutowała jako poetka w naszym czasopiśmie.



Młodzi twórcy mieli okazję posłuchać ciekawych opowieści poety, gawędziarza, zbieracza ludowych baśni i podań, autora słownika wyrazów gwarowych ziemi suskiej p. Stanisława Pajaka, z początków jego działalności w Towarzystwie Miłośników Ziemi Suskiej i organizacji grupy literackiej „Wrzos”, którą kierował a która z biegiem czasu stała się Filią Grupy Literackiej „Gronie” działającej przy Towarzystwie Ziemi Żywieckiej w Żywiecu. Dzięki „Groniom” ukazały się tomiki wierszy suskich poetów Stefani Kaplanowej i Katarzyny Gawronowej oraz poety pochodzącego ze Stryszawy Henryka Bilki. Także dzięki współpracy z „Groniami” w licznych czasopiśmiech drukowane były wiersze Stanisława Pajaka, Wilhelma Bartyzela z Zawoi i Stanisława Palecznego z Tarnawy Dolnej.

Do wspomnień S. Pajaka dołączył swoje przypomnienia literackie i uwagi historyczne p. Jerzy Harasimeczyk nawiązując do tradycji literackich Suchej. Wspomniano niezwykłych już poetów, jak gawędziarkę i twórczynię kwiatowych ozdób bibułek Katarzynę Gawronową, dziennikarkę i korespondentkę „Gazety Krakowskiej” Janinę Kozuchowską oraz prezesa TMZS Aleksandra Krzeszowiaka, który mniej znany był z tego, że rzeźbił w drewnie i pisał wiersze.

Spotkanie i wspomnienia urozmaiciły i ozdobiły wiersze recytowane przez młode zembrzyckie i suskie poetki, które rozległym echem rozbrzmiewały w dużych, pustych komnatach zamkowych.

Uczestnicy zgodnie wyrazili potrzebę częstszych kontaktów i kontynuowania spotkań z literaturą i poezją regionalną. Chodzi o możliwość prezentacji utworów w szerszym gronie i wzajemne twórcze oddziaływanie.

Kasia Talaga z Zembrzyc w jednym ze swych wierszy pytała w 1995 r.:

*Gdzie są wszyscy ci poeci?
gdzie są wszystkie stare baśnie,
opowiadania plecione przez babce,
bajki o królownach, smokach
i dzielnych rycarzach?
Gdzie kot w butach,
inne koty czarodziejskie, różdżki.
Zabrał ten świat baśni zły czarodziej,
smok okrutny,
świat teraz niejszy?*

Aby odpowiedzieć na pytanie młodej poetki chcielibyśmy kontynuować Suskie Spotkania z Literaturą Regionalną. Odnajdywać zaginiony czas i świat baśni i legend ludowych, babcinych i dziadkowych opowieści. Ale także poszukiwać poezję natchnioną krzakiem dzikiej róży i zrodzoną w kolebce beskidzkiej łąki i pól.

H. Małysiak

Większość ofiar włamań do mieszkań, gwałtów i napadów z użyciem przemocy - to kobiety. Są bardziej łatwowierne i mniej ostrożne. Policjanci radzą więc, aby przede wszystkim nauczyły się podejrzliwości.

Mężczyzna w szarym kombinezonie nie wyglądał podejrzanie. „Muszę sprawdzić instalację elektryczną w pani mieszkaniu. Coś przeszkadza w dopływie prądu do całego bloku” - usłyszała Magda S. (lat 45), zanim otworzyła drzwi. Zaprowadziła go do licznika. „To chyba coś w kuchni” - stwierdził. I podczas, gdy Magda, zgodnie z jego poleceniem włączała i wyłączała elektryczne urządzenie „fachowiec z elektrowni” zabrał z pozostałych pomieszczeń znajdujące się na wierzchu pieniądze i wartościowe przedmioty. W sumie Magda straciła kilkanaście milionów złotych.

„Dzwonię w związku z ogłoszeniem. Jestem zainteresowany kupnem komódki” - odezwał się nieznajomy głos w słuchawce. „Czy mogę zaraz wybrać się do pani?” Elżbieta D. (lat 33) chciała wprawdzie poczekać, aż będzie w domu jej mąż, ale kiedy nieznajomy nalegał, zgodziła się i podała mu swój adres. Ledwo zamknęła za nim drzwi, „kupiec” rzucił się na nią, zgwałcił, a także okradł - z domu zniknęło kilka sztuk wartościowej biżuterii.

To typowe przykłady metod, jakimi postępują się przestępcy. Możemy się jednak bronić i to na wiele sposobów.

Oto niektóre z nich:

1. Zabezpiecz drzwi

Mocny łańcuch, zamek z dodatkowymi mechanizmami utrudniającymi jego otwarcie i wizjer - to minimalne zabezpieczenie drzwi wejściowych do mieszkania. Po wejściu do domu zawsze zamykaj drzwi, inaczej ktoś obcy może nacisnąć klamkę i wejść do środka.

2. Żadnego „umówionego” miejsca na klucze

Nigdy nie chowaj kluczy w „umówionym” miejscu, poza mieszkaniem.

3. Nie zostawiaj kartek w drzwiach

Kartka z wiadomością: „Wrócę około siódmej” informuje złodzieja jak długo nie będzie Cię w domu.

4. Zabezpiecz okna

Jeżeli mieszkasz na parterze albo do Twojego mieszkania łatwo się dostać przez balkon lub w inny dogodny sposób, powinnaś koniecznie zabezpieczyć okna kratami lub folią antywłamaniową. Nigdy nie zostawiaj otwartych okien.

5. Nie wsiadaj do windy z nieznajomym

Lepiej poczekać na kogoś znajomego albo iść pieszo po schodach, niż narażać się na niebezpieczeństwo.

6. Zastanawiaj okna

Złodzieje mają zwyczaj obserwowania mieszkania nawet w czasie obecności domowników. Interesują się np. ustawieniem mebli, wyposażeniem mieszkania. Dotyczy to nie tylko mieszkań na parterze ale i takich, do których łatwo dostać się po gzymsach lub balkonach.

7. Uważaj przy okienku w banku

Jeżeli zamierzasz pobrać z banku jakąś większą sumę, poproś kogoś znajomego, by Ci towarzyszył.

8. Ostrożnie z klientami z ogłoszenia

Jeżeli dałaś anons do rubryki ogłoszeń o wynajmie pokoju lub sprzedaży mieszkania, chętnych do skorzystania z oferty wpuszczaj do mieszkania tylko w obecności członków rodziny, przyjaciół, sąsiadów albo dozorcę.

9. Nie podawaj prywatnego adresu

Na przykład oddając ubranie do pralni, zamiast własnego, po-

daj adres miejsca pracy. Tak samo postępuj w przypadku, gdy podróżując samolotem, musisz do bagażu przyczepić kartkę z nazwiskiem i adresem zamieszkania.

10. Nie trzymaj „broń” na dnie torebki

Kiedy wracasz nocą sama do domu, „broń” trzymaj zawsze gotową do ataku. Może to być parasolka, długopis, gaz drażniący w sprayu albo lakier do włosów. Gdy wieczorem wysiadasz z autobusu „broń” trzymaj zawsze w ręce.

11. Pamiętaj o hamulcu bezpieczeństwa

Gdy czujesz się zagrożona w pociągu podmiejskim, przesiądź się na najbliższej stacji do innego wagonu. Nie wahaj się w razie potrzeby pociągnąć za hamulec bezpieczeństwa.

12. Nigdy się nie zatrzymuj

Na ciemnych, pustych ulicach nie wdawaj się z nieznajomymi w rozmowę i nie reaguj na zdania w rodzaju: „Ma pani może ogień?” Jeśli koniecznie chcesz odpowiedzieć na pytanie o drogę, rób to nie zatrzymując się.

13. Jeśli zgubiłaś klucze - wymień zamki

Nie pocieszaj się, że przy kluczach nie było adresu. Być może ich nie zgubiłaś tylko Ci je skradziono.

14. Uważaj na obcych

Nie wpuszczaj do mieszkania nikogo obcego. Osoby, które przychodzą „urzędowo” powinny się koniecznie wylegitymować. Dla bezpieczeństwa najlepiej upewnić się telefonicznie, czy przy-

była osoba rzeczywiście pracuje w instytucji lub firmie, o której mówi. Obcy musi oczywiście ten czas spędzić pod drzwiami. Jeśli nie masz telefonu, poproś, żeby hydraulik lub akwizytor z atrakcyjnym towarem przyszedł w towarzystwie dozorcę domu.

15. Bądź uważna podróżując nocą

Jeżeli podróżujesz nocą samochodem zadbaj o pełny bak i sprawdź, czy Twój pojazd jest dostatecznie sprawny. Lepiej korzystać z mapy samochodowej, niż pytać o drogę tam, gdzie zwykle spotyka się mało ludzi.

16. Ostrożnie w budce telefonicznej

Skoro już musisz zatelefonować nocą z budki, nie stawaj nigdy tyłem do drzwi, ale tak, żebyś mogła obserwować otoczenie. Jeżeli czujesz się zagrożona, poproś swojego rozmówcę, by powiadomił policję albo - najlepiej - wybierz sama numer policji. Miej zawsze przy sobie żetony, żebyś mogła zatelefonować.

17. Nie rozmawiaj z nieznajomymi

Bądź nieufna, gdy ktoś na ulicy lub przed drzwiami Twojego domu prosi Cię o pomoc. Nie odpowiadaj na pytania zadawane przez nieznajomych.

18. Odwracanie uwagi

Możesz odwrócić uwagę napastnika, jeżeli w odpowiednim momencie zaczniesz niespodziewanie głośno krzyczeć, oplujesz go lub wykonasz nagły ruch.

19. Szukaj pomocy, gdy ktoś Cię ściga

Czy jesteś w samochodzie, czy idziesz pieszo, jeśli poczujesz, że ktoś Cię obserwuje, a potem idzie za Tobą - nie wracaj do domu. Lepiej udaj się tam, gdzie jest dużo ludzi - na stację benzynową, do restauracji lub recepcji hotelowej. Tu możesz poprosić o pomoc lub zadzwonić na policję.

20. Nie podawaj numeru telefonu

Jeżeli ktoś źle się połączył z Twoim telefonem, w żadnym wypadku nie podawaj swojego numeru telefonu - również wtedy, gdy jesteś o to pytana. I nigdy nie ujawniaj, że jesteś sama w domu. Zapisz w widocznym miejscu numery potrzebnych służb miejskich, a także najbliższego komisariatu.

21. Ucz się technik samoobrony

Zapisz się na kursy, które są organizowane przez różne

25 rad jak ustrzec się przed napadem i włamaniem



stowarzyszenia.

22. Uprawiaj sport

Będąc w dobrej kondycji w razie zagrożenia będziesz mogła się obronić, uciekać lub zadać niespodziewany cios. Ludzie wysportowani odznaczają się też szybszym refleksem.

23. Jogging w grupie jest bezpieczniejszy

Kobiety uprawiające jogging powinny unikać pustych zakątków w parku lub w lesie. Jeżeli biegasz w pojedynkę, rób to na uczęszczanych drogach. Lepiej biegać w grupie przyjaciół.

24. Trenuj odwagę

Przestępcy specjalizujący się w napadach częściej szukają swoich ofiar wśród kobiet mniej pewnych siebie. Dlatego ćwicz pewność siebie i odwagę. Powtarzaj sobie przed lustrem: „Jestem silna i poradzę sobie w każdej sytuacji!” To się naprawdę przydaje! Nawet gdy nie czujesz się pewna, wyjmij rękę z kieszeni, zacisnij je w pięść, przyjmij wyprostowaną postawę i pokaż, że jesteś przygotowana na każdą sytuację.

25. Zadbaj o bezpieczne miejsce w pociągu

Nie podróżuj sama w przedziale i nie zostawiaj bagażu bez opieki. Nie bądź zbyt wylewna podczas rozmów w pociągu, nie pokazuj pięknego złotego pierścionka, który właśnie podarował Ci narzeczoney.

Szlakiem muzeów beskidzkich cd. ze str.11

Łącząc turystykę z kulturą, historią i sztuką regionu turyści piesi, rowerowi i zmotoryzowani przebywający w sezonie letnim w Makowie Podhalańskim mają okazję zwiedzić Muzeum Ziemi Makowskiej zorganizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Makowskiej. Zwraca tu uwagę szereg cennych pamiątek z przeszłości miasteczka jak np. eksponaty po makowskiej hucie żelaza. Zdobyto kilka obrazów Antoniego Stopy /1854-1924/ malarza i poety, który kształcił się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Matejki. Znajdują się tu rzeźby współczesnego twórcy ludowego Stanisława Bałosa z Grzechyni, który zyskał sobie uznanie nie tylko na ziemi makowskiej ale także daleko poza granicami kraju, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Jego prace o tematyce sakralnej znajdują się w Muzeum Światowej Sztuki Ludowej w Nowym Jorku.

I turystyka górską ma swoją historię, o czym mogli przekonać się ci, którzy mieli okazję zwiedzić ośrodki muzealne Podkomisji Kultury i Historii Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK usytuowane przy górskich schroniskach m.in. na Jaworzynie Krynickiej, Turbaczu i Markowych Szczawinach na Babiej Górze. Właśnie na Babiej Górze powstało pierwsze w Polsce muzeum turystyki górskiej zawierające pamiątki związane z turystyczną eksploracją Beskidu Wysokiego i ludźmi, którzy przyczynili się do upowszechnienia i ułatwienia poznawania gór.

Uzupełnienie babiogórskiego muzeum znajduje się w jednej z chat skansenu zawojskiego im. J.Żaka w „Chałupie Kudzi”, gdzie zmienne i stałe ekspozycje poświęcone są historii turystyki i przewodnictwa górskiego od końca XIX w.

Z przyrodą pasma babiogórskiego, jego florą i fauną związane jest Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego w Zawoi – Barańcowej, utworzone w 1958r. A że szczyt ten wart jest własnego muzeum świadczą o tym unikalne przyrodniczo geograficzne wartości „Królowej Beskidów”. Na Babiej Górze, najwyższym paśmie górskim poza Tatrami, znajduje się 700 gatunków roślin naczyniowych, 200 gatunków mchów, po 100 gatunków wątrobowców i porostów, 118 gatunków glonów. Ale nie o ilość roślin tu chodzi. Ponad 70 gat. to rośliny wysokogórskie, z których połowa nie występuje nigdzie w Beskidach. Rośnie tu ponad 30 gat. roślin chronionych, w tym 15 gat. storczyków.

Do osobliwości babiogórskich należą: okryzyn jeleni – symbol Babiogórskiego Parku Narodowego i rogownica alpejska. Są endemitami – poza Babią Górą nigdzie w Polsce nie rosną. Świat roślinny Babiej Góry poprzez jej typowych reprezentantów podziwiać można w Ogrodzie Roślin Babiogórskich usytuowanym wokół budynku Dyrekcji i Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego. Muzeum obok eksponatów botanicznych oraz geologicznych pokazuje kolekcję motyli, ptaków, owadów i niektóre zwierzęta: niedźwiedzia, rysia, jelenia karpackiego, borsuka, głuszca, cietrzewia, puchacza. Kolekcję babiogórskiego muzeum uzupełniają zbiory etnograficzne związane z historią osadnictwa, wśród których wyróżnia się strój ludowy górali tych ziem – Babiogórców, odtworzony na podstawie zachowanych zapisków.

Przełęcz regionalnych ośrodków muzealnych znajdujących się nie dalej niż 20km w linii prostej od Suchej Beskidzkiej nie byłby pełny bez wspomnienia Orawskiego Parku Etnograficznego w dworze Moniaków w Zubrzyca Górnej, będącym pierwszym w Polsce skansenem. Dojechać można tu z Zawoi przez Przełęcz Lipnicką /980 m. n.p.m./ pomiędzy Babią Górą a pasmem Policy wspaniałą widokową trasą wiodącą na Jabłonkę, Czarny Dunajec i Chochółów. Prócz starego dworu sołtysów orawskich z 1784r. znajduje się tu zespół wiejskich budynków gospodarczych i przemysłowych jak owczarnia, wozownia, stajnia z olejarnią, folusz, młyn, karczma, lamus, dzwonnica, pasieka, kuźnia i tartak. Świetnie wkomponowany w krajobraz starego parku skansen uzupełnia jeszcze kilka innych zażytkowych chałup chłopskich typowych dla ludowego budownictwa kotliny orawskiej.

Do rejonu podbabiogórskiego, chociaż położonego z drugiej strony Babiej Góry należy, leżąca w kotlinie między Jąłowcem, Kiczorą, Magurką, Solniskiem i Wojewodową wieś Stryżawa wyróżniająca się obok innych walorów oryginalną artystyczną pasją jej mieszkańców, rzeźbieniem drewnianych ptaszków. Stryżawskie tradycje barwnych, malowanych i struganych w lipowym drewnie ptaszków sięgają połowy lat czterdziestych tego wieku.

Sąsiednia wieś Lachowice słynie z innego typu ludowych zabawek - wytwarzania drewnianych koników, karuzelek, „klepoków”. W Stryżawie powstało pierwsze w Polsce Centrum Zabawkarstwa Ludowego wraz z Warsztatami Twórczymi i stała ekspozycja kilkuset stryżawsko-lachowickich zabawek, a drewniany ptaszek stał się graficznym symbolem Międzynarodowych Targów Turystycznych „Beskidy”.

Na koniec jeszcze jedna propozycja dla turystów i wczasowiczów spędzających lato w naszym regionie. 70 rocznica utworzenia grupy poetyckiej „Czartak”, w której znaleźli się pisarze i poeci: Emil Zegadłowicz, Tadeusz Szantroch, Zofia Kosak Szczucka, Jan Wiktor, Edward Kozikowski i Janina Brzostowska zobowiązuje nas do informacji o muzeum znajdującym się w dworku pisarza i kolekcjonera E.Zegadłowicza /1888-1941/ w Gorzeniu Górnym, miejscowości położonej pomiędzy Mucharzem a Wadowicami, kilkanaście kilometrów od Suchej. W muzeum udostępnia się zwiedzającym pamiątki po pisarzu i jego rodzinie stanowiące retrospektywną wystawę malarstwa, grafiki i rysunku okresu 20-lecia międzywojennego m.in. prace: W.Bałysa, J.Misky'ego, S.Żechowskiego, Z.Pronaszki, J.Mehoffera, J.Malczewskiego, L.Wyczółkowskiego, B.Schulza, V.Hoffmana, S.Noakowskiego, F.Sitzmana, F.Suknarowskiego, J.Stanisławskiego.

Z pamiątek literackich podziwiać można bibliofilskie wydania utworów pisarza i poety. Brak większości rękopisów i pierwodruków, gdyż te wraz z kolekcją ludowych świątków Jędrzeja Wowry wywieźli Niemcy w czasie ostatniej wojny.

Helena Małysiak

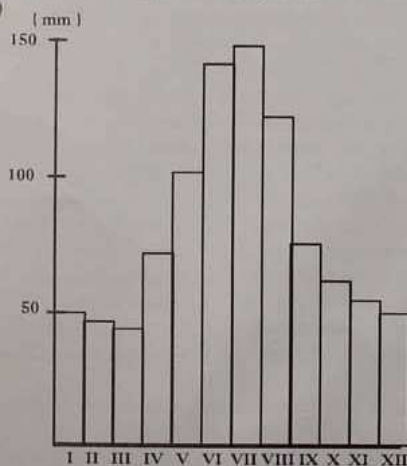
Sucha. Sucha czy mokra?

Od dłuższego czasu, głównie dzięki różnorodnym audycjom i relacjom telewizyjnym możemy obserwować i przeżywać przebieg katastrofalnej powodzi, która nawiedziła południową część naszego kraju. Relacje przeprowadzane są zazwyczaj nad wyraz rzetelnie; wolne są od typowych dziennikarskich skrótów i uogólnień. Relacjonowane w TV wydarzenia opisują zjawisko występujące w skali naszego kraju wcale nierzadko. Wzdłuż południowej granicy Polski nieustannie przesuwały się fronty atmosferyczne rozgraniczające masy powietrza o różnych właściwościach. Postępują one najczęściej prawoskrętnie z obszarów atlantyckich w kierunku południowo-wschodniej Europy i tam wypełniają się. Warto by więc odpowiedzieć sobie w kontekście powyższych wydarzeń na postawione w tytule pytanie, zwłaszcza że nasze miasteczko szczęśliwie, w porównaniu do połud. zach. części kraju, zostało przez tę katastrofę pominięte.

Niestety zacząć należy od dość smutnie brzmiącego stwierdzenia: kraj nasz ma bardzo nieszczęśliwe warunki klimatyczne. Polska leży w ciepłym piętrze umiarkowanej strefy klimatów, na granicy zetknięcia się dwóch skrajnie różnych jego odmian: morskiej i kontynentalnej, dlatego klimat nasz określa się jako „przejściowy”. Mimo, iż słowo to niczego w zasadzie nie wyjaśnia, nie ma na razie lepszego określenia na to, co w Polsce określamy jako pogoda „w kratkę”.

Opady są ważnym elementem klimatu. Wyróżnia się sześć ich podstawowych rodzajów: mżawka, deszcz drobny, deszcz średni, deszcz nawalny (ulewa, nawałnica), śnieg oraz grad. Oprócz podstawowego znaczenia w kształtowaniu warunków pogodowych, odgrywają opady również istotną rolę w modelowaniu rzeźby, rozwoju szaty roślinnej, usuwaniu zanieczyszczeń z atmosfery itp.

Średnia roczna suma opadów dla Polski wynosi ok. 602 mm. Nasze miasteczko jest miejscem o bardzo dużej ich zmienności. Średnia suma opadów, obliczona na podstawie 35-letniego okresu obserwacji (1951-1985) wynosi 943 mm. Dla porównania: średnia suma roczna opadów w Toruniu wynosi 495 mm, w Warszawie 535 mm, w Świnoujściu 628 mm, w Nowym Targu 864 mm, w Zakopanem 1122 mm, a na Kasprowym Wierchu aż 1913 mm. Wielkość opadów wahała się w wyżej wymienionym okresie od 660 mm w 1973 roku do 1262 mm w 1955 roku. W ciągu roku najbardziej „deszczowymi” miesiącami są miesiące letnie: czerwiec (139 mm), lipiec (145 mm), sierpień (119 mm)



Średnie miesięczne sumy opadów atmosferycznych w Suchej Beskidzkiej w latach 1951-1985.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych IMGW w Krakowie.

Najmniej pada od grudnia do marca (do 50 mm). Maksymalny miesięczny opad wystąpił - jak dotąd - w lipcu 1960 roku i wyniósł 355 mm, natomiast w październiku 1951 roku wyniósł 0 mm, czyli opad nie pojawił się wcale. Największy zaś opad dobowy wystąpił 18 lipca 1970 roku i wyniósł aż 155 mm! Średnia długość zalegania pokrywy śnieżnej wynosi ok. 140 dni, liczba dni z burzą 30 w roku, a z mgłą 35 w roku.

Polska jest krajem suchym. Obecnie jesteśmy na ostatnim miejscu w Europie, jeśli chodzi o zasoby wodne na jednego mieszkańca. Nasze miasteczko, mimo iż ma taką „suchą” nazwę, z pewnością do suchych miast się nie zalicza. Przeciwnie, sytuacja opadowa kształtuje się w Suchej Beskidzkiej nad wyraz korzystnie, gdyż opadów mamy „w sam raz”. Sytuacja opadowa w południowej Polsce jest wynikiem jednoczesnego wystąpienia kilku czynników, jak wzrost intensywności cyrkulacji zachodniej, ośmioletniej cykliczności występowania zim ciepłych i mroźnych, wzrost wysokości opadów i wreszcie zlodzenie, które uaktywnia się najczęściej pod koniec lutego i w początkach marca. Stosunkowo korzystna konfiguracja terenu i prawidłowe zagospodarowanie miasteczka sprawiają, że nie musimy się obawiać kataklizmu, który dotknął Wrocław, Jelenią Górę czy Opole.

Marek Kołacz

Suskie powodzie

Powodzie, gradobicia, wichury i mrozy zdarzały się na ziemi suskiej od zawsze. Obszerność materiału historycznego zatem i przedział lat zmusza mnie do wyboru najbardziej charakterystycznych faktów.

Z aktu erekcji uposażenia Kościoła w Mucharzu danego przez Księcia Oświęcimskiego Jana II z dn. 14.VIII 1389r. dowiadujemy się, że rzeka Skawa wylała ... „również na łąki, zwane Zajezerze, na których stały dwie chaty /duae caseae/, które atoli rzeka Skawa zabrała przeszłego roku”.

Z powodu częstych wylewów rzeki Skawy i utrudnień dla pieszych i konnych w niedzielę i święta na drodze do Mucharza, w 1533r. powstała parafia w Zembrzycach. Z tych samych przyczyn, w niecały wiek później założona została parafia w Suchej.

Z kronik Mucharza wyczytać można interesujące wiadomości o zmianach krajobrazu naszej okolicy wynikłych na skutek erozyjnej działalności rzek. Koryto Skawy pomiędzy Suchą a Wadowicami na początku XVII wieku miało zupełnie inny przebieg niż obecnie. Skawa płynęła na tym terenie bliżej Mucharza, tam gdzie obecnie prowadzi szosa. Zmieniła swój bieg po ogromnej powodzi około 1670r. przesuując się ku Dąbrówce, Ostałowej i Zagórzcu.

Okresy pomyślnego rozwoju ziemi beskidzkiej, na której mieszkamy przerywane były klęskami powodzi. Zachowały się zapiski z 1784r. dotyczące wylewu rzeki Skawy i Stryszawki. Wielka woda zniszczyła wówczas dolne osiedla Suchej wraz z browarem i gorzelnią. Woda sięgała do muru zamkowego. Na pamiątkę tej powodzi, aby oznaczyć poziom wody, osadzono w murze kapliczkę z figurką Jezusa Smętnego.

Groźne powodzie występowały w latach 1845, 1850, 1851. Jak wspomina w „Liber Memorabilium”, jeden z proboszczy parafii suskiej powódź z roku 1851:

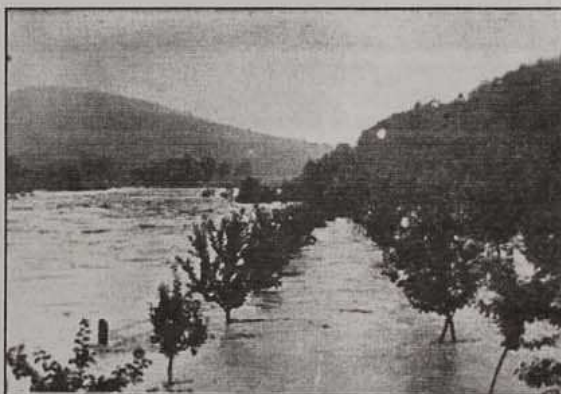
... „Obchodziliśmy w tym roku Wielki Jubileusz od 28 maja do 26 czerwca. 15 czerwca, w dzień św. Trójcy wybrałiśmy się

cd. na str. 19

Sucha 25.09.1931 r.



Skawa w okolicy mostu łączącego Suchą z Makowem.



Druk obowiązkowej daniny narodowej ustalonej przez Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi uchwałą z 1.04.1947 r.

MIĘSKA KOMISJA OBYWATELSKA
DANINY NARODOWEJ

w *Suchej*
L. p. księgi bieżącej: *498*

Sucha dnia *15. X. 1947* r.

Niniejsze zawiadomienie należy okazać przy zgłoszeniu się w Kasie Urzędu Skarbowego

Zawiadomienie o wysokości jednorazowego świadczenia na rzecz Ofiar Powodzi

Do Obyw. *Tomasz Stanisław*
Firmy w *Padarniszce* Nr. *677*

Miejska Komisja Obywatelska Daniny Narodowej, powołana dekretem z dnia 13. XI. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 341), działając na podstawie uchwały Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi z dnia 1. IV. 1947 r., dokonała Obyw. Firmie wymiaru jednorazowego świadczenia na rzecz Ofiar Powodzi w kwocie *10 zł. oraz 6. kg. węgla*

Suma powyższa stanowi 1/10 wymiaru daniny narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i odpowiada minimalnym normom jednorazowego świadczenia na rzecz Ofiar Powodzi, ustalonym przez Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi w porozumieniu z przedstawicielami naczelnych organizacji gospodarczych.

Wymierzoną kwotę świadczenia należy wpłacić w terminie 7 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu w Kasie właściwego Urzędu Skarbowego (Rawizyjnego). Złożone już ewent. dotychczas ofiary gotówkowe na rzecz powodziarń będą na żądanie potrącone za okazaniem odpowiednich pokwitowań.

SEKRETARZ

PRZEWODNICZĄCY

L. p. księgi bieżącej: *498*

Obecna powódź „tysiąclecia” skłoniła nas do spojrzenia w przeszłość, jak to dawniej z powodziami bywało w tej części Beskidów.

Rzeki beskidzkie wylewały wielokrotnie. Stare kroniki wspominają często o powodziach wyrządzających duże szkody mieszkańcom okolic Żywca, Kęt, Krakowa.

Na powódzie zaczęto uskarżać się od XIIIw., na co złożyło się kilka przyczyn. Trzebież lasów związana z rozwojem handlu drewnem i produktami leśnymi /smoła, popiół, węgiel drzewny, dziegieć/, a także przestawienie się ludności na uprawę zbóż wpłynęło znacznie na zmianę stosunków hydrograficznych na terenach podgórszych.

Zmniejszenie się powierzchni lasów, które do tej pory zatrzymywały wodę opadową spowodowało, że fale powodziowe zaczęły występować nie tylko w czasie kulminacji wiosenno-letnich ale także w lecie, jesieni i zimie. Klęski powodzi notowały w XIIIw. roczne kroniki krakowskie, wspominali o nich kronikarze naszych dziejów od XIV - XVIIIw.

Najsłynniejszą i długo pamiętaną na południu kraju, w dorzeczu Wisły, była powódź w 1475r., którą opisał Jan Długosz:

„Kiedy w poniedziałek 24 lipca i przez 3 następne dni padały w Krakowie i jego okolicy we dnie i w nocy ulewne deszcze, nastąpiła straszna, nigdy przedtem nie notowana powódź na Wisłę w Krakowie. Fale zakryły bowiem Kazimierz, Stradom i wszystkie przedmieścia. W kościołach św. Bernarda i św. Agnieszki rozlewała się ona aż na ołtarze. Zerwała i zburzyła większy most, który łączy Kazimierz z Krakowem i wszystkie inne mosty w pobliżu Kazimierza, ale i wiele domów na Kazimierzu. Zniszczyła dookoła Krakowa wszystkie warzywa. Zostawiła po sobie szkodliwe nieczystości, z których wielu ludzi zmarło lub uległo osłabieniu na skutek chorób. Niektórzy po wypiciu wody mieli nabrzmiałe gardła...”, „Polska Jana Długosza” pod red. H. Samsonowicza, W-wa 1984/.

Gwałtowne opady deszczu wystąpiły wówczas po okresie trzy lata trwającej suszy, kiedy rzeki wyschły do tego stopnia, że Wisłę pod Toruniem przejść mógł zarówno koń jak pieszy.

Powódź tą wspominał również w „Chronografii albo Dziejopisie Żywieckim” Andrzej Komoniewski, wójt żywiecki. Rzeka Soła wezbrała wówczas do niespotykanego dotąd poziomu, tak, że zaląła miasto Żywiec, zniszczyła wiele domostw i zabrała kościoły.

Opisując w swej kronice wydarzenia XV - XVIIIw. z dziejów Żywca i Żywiecczyny, A. Komoniewski dość często przekazuje wiadomości o pogodzie, o zjawiskach przyrody, klęskach żywiołowych. Jak wynika z tych zapisków, żaden wiek nie był pod tym względem łaskawy dla ludzi. Powodzie zdarzały się średnio co 3 - 5 lat. Te większe zalewały wsie i miasta, porywały domy i zabudowania gospodarze, przerywały tamy i groble, zabierały mosty, obrywały brzozy, zmieniały koryta rzek. Powodzie niszczyły zasiewy lub zabierały siana i zboża w snopkach, wiązki lnu moczące się w „moczydlach”, zamulały pola i łąki. Dewastowały wiele urządzeń o napędzie wodnym usytuowanych przy rzekach, jak młyny wodne, młoty, piece hutnicze, stępy, folusze.

Od wielkich opadów w 1593r. ucierpiała nie tylko Żywiecczyna. Powódź wystąpiła na Morawach, Śląsku, Węgrzech. Wisła w Krakowie występując z brzegów zaląła domy, kościoły, ulice, cmentarze. Woda ulicami przelała się nawet na rynek krakowski.

Dziesięć lat później nastąpiła wielka susza. Deszcze wcale nie padały, wyschły źródła, studnie, rzeki. Ludzie głodowali i mar-

li z głodu, ponieważ nie było żadnego urodzaju.

Zależność od aury i jej kapryśność w dawnych czasach była wielką i w zasadniczy sposób wpływała nie tylko na warunki życia ludzi, ich egzystencję ale i na wielkość populacji.

Wielkie opady też przynosiły biedę i nędzę. Tak pisał A. Komoniewski o 1621r.: *„Tęgoż roku wody wielkie panowały i chleb był mały i drogość wielka, że ludzie w górach jemiół jedli i wiele ubogich od głodu poumieralo”...*

W okresach głodu następujących po powodziach niszczących zbiory spożywano makuchy, rozgotowane liście pokrzyw, lebiody, szczawiu, rdestu. Z resztek mąki wypiekano chleb z domieszką otrąb, plew, słomy, liści dębowych, „rząsy” z leszczyny. Sytuację bogatszych ratował handel z ziemiami, które nia nawiedziła klęska powodzi. Ludzie nękami częstymi wylęwami rzek przenosili swe siedziby z dolin w wyższe partie gór lub zmieniali okolice w poszukiwaniu pracy i chleba.

„Srogie zebranie [wezbranie] i wylanie rzeki Soły i Koszarawy” zdarzyło się w 1652r. i jak zanotował wójt Komoniewski woda zabrała trzystaście stodół miejskich.

Nie zawsze powódź występowała po długich opadach i pozwała przewidzieć skutki. W 1662r. po kwadransie ulewy rzeka w Żywcu tak bardzo wezbrała, że trudno było przejść ulicami miasta. Wielokrotnie porywany przez Solę był most łączący dwie części miasta w Żywcu. Podstarości żywiecki, po ostatniej powodzi postanowił w 1663r., nie licząc się z kosztami, zbudować trwale i solidne przejście ponad rzeką, które wytrzymałoby wszystkie wezbrania wody i służyło miastu przez wiele lat. Mieszkańcy miasta przy budowie tego mostu bardzo się namęczyli ale niestety zdarzyło się tak, że w tym samym roku nowo most powódź zerwała i zniszczyła.

Po roztopach zimowych w 1709r. Soła kolejny raz zaląła Żywiec. Woda płynęła ulicami miasta i utrzymywała się na tym poziomie przez pewien czas. Gospodynie żywieckie mając zalane studnie, przedświąteczne pranie robiły przed domami. Również wodę do picia czerpano z rozlewisk.

Wielki głód w 1714r. na Żywiecczynie był następstwem: *„...częstych plusków, deszczów i wód, że wszelkiego zboża urodzaj poszwankował, bowiem w żytach urodziła się stokłosa, w pszenicach kękol i śnieć, w jęczmieniach matonóg, w owsach mrzygłód i trawa. Także owoców żadnych, jarzyn nie było ... Dlatego wiele ludzi do Węgrow powychodziło i jatmużny prosiło i leda gdzie ubóstwa dla głodu po drogach umierało wiele”...* /A. Komoniewski/

Również 1716r. zaznaczył się w Żywcu i okolicznych miejscowościach klęską opadów i powodzi. Ludzie w nocy wyprawiali z obór bydło i uciekali z domów na wzniesienia z obawy przed zatopieniem.

W XIX wieku częstotliwość powodzi na południu kraju wzrosła. Wisła wraz z jej dopływami Solą, Skawą, Dunajcem i Sannem wylewały ciągle niszcząc ludzki dobytek, domy, inwentarz i ziemię. Ciągłe niepogody i długotrwałe deszcze przynosiły nieurodzaje i zarazy roślin. Gdyby nie finansowa pomoc rządu austriackiego i fundusze różnych towarzystw dobroczynnych, niemal połowa ludności galicyjskiej z terenów najbardziej wystawionych na skutki powodzi pomarła by z głodu w roku 1867 lub 1872.

Na terenie Podkarpacia władze austriackie rozpoczęły badania stanów wód i zabezpieczenie brzegów groźnych dopływów Wisły. Na podstawie obserwacji i notowań obliczono amplitudę wahań stanów wody. W odniesieniu do niektórych górskich rzek przekraczała ona 10 m.

H.K.M.

Katastrofalne powodzie dawniej

Suskie powódzie

cd. ze str.16

z procesją Jubileuszową do Makowa. Ranek był jasny i miły. Koło południa w czasie nabożeństwa w Makowie luną gwałtowny deszcz z gradem, który w polach wielkie szkody uczynił ... Wróciliśmy z Makowa pieszo o piątej godzinie wieczorem, woda bowiem w kilku miejscach gościniec publiczny niepodobnym do przejazdu uczyniła. Kupy kamieni i trawy, które woda na gościniec naniósła, komunikację między Makowem i Suchą przez dwa dni przerwała”...

Most na Skawie w Suchej często porywała powódź, raz nawet z furmanami jadącymi przez niego. Z powodu częstych zniszczeń mostu zatrudniano tu przewoźnika, ponieważ była to jedyna droga przeprawy na Maków. Aby się dodatkowo zabezpieczyć mieszkańcy ufundowali nad rzeką kapliczkę nazwaną „O szczęśliwy przejazd”.

Pamiętne powódzie zdarzyły się w 1867r. i 1872. Woda zalała Suchą wraz z okolicami. Rzeki, potoki, strumienie wystąpiły z łożysk i wyrządziły ludziom niepowetowane szkody, na które składki prywatne ani w jednej setnej nie zdołały pokryć szkód.

I w XX wieku powódzie dawały się mieszkańcom Suchej dotkliwie odczuć. Ogromne zalanie Suchej nastąpiło w 1931r. Wówczas to do rynku i ulicą Piłsudskiego do Magistratu dopływano łódkami. Istniejące zdjęcia dokumentują ten wysoki stan Skawy i Stryszawki. W 1946r. wyłała Skawa, Stryszawka i płynąca kanałami Młynówka. Miejska Komisja Obywatelska ustaliła dla powodzi daninę narodową. Rok później, w następną powódź, woda niosła Stryszawką z Lachowic samochod. Ogromny prąd wody, wiry i kamienie zupełnie go wówczas zniszczyły. Również w Lachowicach woda porwała tartak, a deski z niego znajdowano długo potem w Wadowicach.

Ogromna woda na Stryszawce i Skawie zdarzyła się w 1960r. Zalane były pola i łąki nadrzeczne, z wielką falą waleczyły Zembrzyce. Na początku lat siedemdziesiątych, wówczas kiedy w Suchej świeciło słońce, strażę osiedla Błądzonka alarmowały o niebezpieczeństwie żywiołu wodnego, który zalewał domy i niszczył drogi. Po południu nad Krzeszowem i Żurawnicą przeszła burza i z oberwania chmury szła potokiem Błądzonki blisko 5 metrowej wysokości fala.

Jerzy Henryk Harasimeczyk

FRANCUSCY "GÓRALE"

Już drugi raz z kolei 36 młodych Francuzów w wieku od 14 do 18 lat spędzało wakacje w Domu Wczasowym "Górnik" w Zawoi. W większości z Normandii jak również z Lotaryngii, wybrali oni i ich rodzice wakacje w Polsce południowej zaproponowane przez organizację państwową departamentu la Manche P.E.P. ST LO pod patronatem Kuratorium - Wydział Młodzieży i Sportu.

Kierowani i pod opieką Pierre Audrain dyrektora szkoły, odpowiedzialnego za pobyt grupy w Zawoi oraz 4 opiekunów - Jacqueline, Jean - Pascal, Thomas, Lidia z mężem Jean Pierre jako tłumaczka oraz Didier - zawsze uśmiechnięty kierowca autokaru - młodzi Francuzi mieli okazję zapoznać się z młodzieżą polską przebywającą w "Górniku", jak również odkryć

region Polski południowej podczas 15 dni pobytu. Babia Góra, Zakopane, Morskie Oko, Sucha Beskidzka, Zawoja, Kraków ... nie mają dla nich sekretów.

Mimo deszczowej pogody rozgrzewali się serdecznością i gościnnością kierownictwa i personelu "Górnika", ludności zamieszkałej w Zawoi i pięknym krajobrazów zwiedzanych miejsc. Dowodem ich zadowolenia z pobytu w Polsce jest to, że prawie wszyscy chcą tu powrócić w następnym roku!

Wspólnie spędzone chwile między młodzieżą obu krajów mogą tylko potwierdzić przyjaźń, już starą, która łączy mieszkańców Polski i Francji.

Jest to jasny promyk dla przyszłej, wspólnej Europy, nieprawdaż?

Pierre Audrein



Wakacje w Suchej – czyli co o naszym mieście sądzą wczasowicze

Wakacje to okres urlopów i wyjazdów. Większość z nas marzy o tym, by choć kilka dni spędzić nad morzem, jeziorem lub zagranicą. Wyciągamy więc z różnych zakamarków z trudem zaoszczędzone pieniądze i decydujemy się na wyjazd w wymarzone miejsce licząc na udany wypoczynek.

A może i w Suchej można spędzić atrakcyjne wakacje?

Właśnie o to zapytałam wczasowiczów, którzy zdecydowali się na letni wypoczynek w naszym mieście. Większość z zapytanych stwierdziło, że nie żałuje przyjazdu do Suchej, jednak byli i tacy, którzy powiedzieli mi, że była to bardzo niemądra decyzja. Zarówno jedni jak i drudzy są zachwyceni pięknymi krajobrazami i zdrowym klimatem.

Zadowoleni są z pobytu w naszym mieście przeważnie ludzie starsi i dzieci przebywające na koloniach. Ci pierwsi chwalią sobie spokój i ciszę. Pani Wanda z Katowic mówi: "Już od kilku lat przyjeżdżam na wakacje do Suchej. Tu odpoczywam od hałasu, brudu i zanieczyszczeń". Mąż pani Wandy, pan Tadeusz dodaje: "Na przyjazd do Suchej decydujemy się także z innych powodów. Stosunkowo łatwo dostępne pagórki otaczające miejscowość pozwalają ludziom w naszym wieku (ok. 65-68 lat) uprawiać turystykę i aktywnie spędzać czas".

Z kolei dzieci zapytane o to co im się najbardziej podoba w Suchej, zgodnie odpowiedziały, że najlepszy jest plac zabaw. Opiekunki dzieci, zachwycone naszym miastem, mówią: "Tu jest bardzo fajnie. Niepotrzebnie stoi tu tyle budek z lodami".

Byli i tacy, którzy mieli nieco inne zdanie o wakacjach w Suchej. 18-letnia Magda i 20-letni Tomek mówią: "Jesteśmy w Suchej na wakacjach po raz pierwszy i ostatni. Tu jest bardzo nudno. Brakuje rozrywek, nie ma żadnych imprez kulturalnych i koncertów". Mówię, że to nieprawda i pytam co myślą o "Suskich Spotkaniach z Folklorem". Magda wzrusza ramionami i zadaje pytanie "A co to w ogóle jest. Ja o niczym takim nie wiem". Tomek dodaje: "Tu w ogóle nie ma co robić wieczorami, nie ma gdzie wyjść. Większość kawiarni i barów zamykanych jest dość wcześnie". Mama Magdy stwierdza: "Ja i mąż także żałujemy, że przyjechaliśmy do Suchej. Nikt nie pomyśli o rozrywkach dla ludzi w średnim wieku np. o dancin-gach. Chcielibyśmy także pochodzić po okolicznych pagórkach. Niestety nie znamy tych terenów, a w Suchej brakuje punktu informacji turystycznej, w którym moglibyśmy dowiedzieć się o szlakach turystycznych i o tym co warto zwiedzić w Suchej i okolicy". Tata Magdy mówi: "Tutaj nie ma nawet porządnej restauracji, w której by było można zjeść coś dobrego". Na pytanie co myśli o Karczynie "Rzym" pan Tadeusz odpowiada: "Szczepie mówiące urok karczmy psuje niesmaczne jedzenie, źle przyprawione, nieestetycznie podane. Dobrze, że w Suchej jest pizzeria, jest tam nawet dobra pizza!".

Sądzę, że ktoś przedsięwzięty i przebojowy zastanowi się nad wypowiedziami Magdy i jej rodziców i wyciągnie wnioski. Może w niedalekiej przyszłości stylowa restauracja w zamku suskim zaspokoi nawet najwybredniejsze gusta. Choć jak mawiali starożytni Rzymianie "w sprawach gustów nie ma dyskusji". Również musi znaleźć się ktoś, kto porządnie zajmie się reklamą naszego miasta i jego atrakcji, a oferta trafi na czas do domów i ośrodków wczasowych i każdego indywidualnego turysty.

Być może to wszystko sprawi, że wakacje w Suchej nie będą nudne dla nikogo, a pokoje w domach wczasowych nie będą świecić pustkami.

Ewa Pochopień

KARMICIELKA WĘŻA

Różne dziwy działy się w naszych stronach, nie tylko rozmaite stwory, zjawy, duchy, zbroje i gady są bohaterami naszych opowieści, ale też nasze pocziwe żywicieli, krowy: Krasule, Maliny, Winochy, Srocule, Łaciate mają swoje miejsce w naszych opowiadaniach.

Pewien gospodarz miał krowę, która od jakiegoś czasu dziwnie się zachowywała o pewnej porze dnia. Jak nadchodził ten dziwny czas, uciekała do obory, po czym sama wracała na pastwisko. W końcu zainteresowało to gospodarza i postanowił wyjaśnić te krowie praktyki. Pewnego dnia jak zawsze wygoniono krowę na pastwisko, a gospodarz zaczął się w oborze i czekał. Wtem krowa weszła do obory na swoje miejsce, a spod dyli wypelzł wielki gad, a owinięty się krowie wokół zadniej nogi i dalej do wymienia począł wydajać mleko. Gospodarz zamart z obrzydzenia i strachu. Krowa nakarmiwszy węża sama wróciła na pastwisko, a gad na powrót wpełzł pod dyle.

W tej sytuacji cóż było robić? Ano odszukać gada i zabić, a nieszczęsną karmicielkę sprzedać na jarmarku. Tak też uczyniono.

Dwie dziurki w nosie i skończyło się.

K. Steczek



Bliskie spotkania z folklorem

Jak wiecie, w naszym mieście odbywały się III Suskie Spotkania z Folklorem. Impreza zapowiadała się nieźle i byłoby tak, gdyby nie deszcz, który nękał widzów przez dwa dni.

Gdy podchodziłem do bramy głównej prowadzącej na dziedziniec zamku, zauważyłem dużą ilość ludzi zebranych przy niej. Po bliższej obserwacji okazało się, że jest to kolejka do barku z piwem położonego parę metrów dalej. Najwyraźniej niektóre osoby wołały degustować bez umiaru piwo niż posłuchać dobrej muzyki. Jedna z tych osób trafiła na plac zamkowy i zygakowatym krokiem, popijając piwo skierowała się w stronę sceny. Osobnik bezkarnie minął dwóch strażaków pilnujących porządku, powoli przeszedł pod barierką i chwiejnym krokiem wszedł na scenę, chcąc najpewniej pokazać widzom swoje niezwykle umiejętności artystyczne. Do akcji wkroczyły dwie młode panie, które dzięki sile swojej perswazji ściągnęły nieoczekiwane gościa ze sceny, odprowadzając go za barierki – dopiero wtedy strażacy zainteresowali się zaistniałą sytuacją.

Przed bramą wejściową na plac zamkowy stały też grupki dzieci i młodzieży chętnej do obejrzenia występów. Im jednak najwidoczniej brakowało pieniędzy na bilety wstępu, ale nie brakło pomysłów co do darmowego wejścia na koncert. Otóż niektórzy wykorzystywali zaproszenie, które służyło jako karta wstępu dla dwóch osób na wszystkie koncerty. Parę metrów od bramy stał chłopak z takim zaproszeniem i wprowadzał po kolei wszystkich swoich kolegów za darmo, jako osoby towarzyszące.

Radek Kaplan, lat 12

Od Redakcji
Bez komentarza...

waly zespoły: Śwarni z Nowego Targu i Mali Koniowianie z Koniówki k/Czarnego Dunajca. Pierwszy z tych zespołów, którego występ inaugurował Spotkania, zaprezentował widzom



program tak żywiołowy i ognisty, że wykonawcom spod nóg dosłownie leciały drzazgi. Tańce i muzykę charakterystyczną dla terenów z drugiej strony Tatr przedstawił zespół Skorusina z Niżnej na Słowacji. Zespół Tockolotoc z Czech zachwycił widzów niepospolitymi i oryginalnymi kompozycjami wyrosłymi z niezwykle bogatego folkloru cygańskiego. Spórą dawkę egzotyizmu wprowadził na estradę zespół Paraguay Ete z Asuncion. W wykonaniu młodych paragwajczyków mieliśmy okazję zobaczyć m.in. widowisko wykład, podczas którego dziewczęta z niespotykaną finezją i gracją potrafiły tańczyć z glinianymi i szklanymi naczyniami ustawionymi po kilka, jedno na drugim, na ich głowach.

W piątek i sobotę niestety nie dopisała pogoda i zapewne dlatego na dziedzińcu zamku nie było tłumów, choć co musimy z zadowoleniem odnotować nie zabrakło i takich entuzjastów, którzy potrafiли w strugach deszczu i błotku, doskonale bawić się do drugiej w nocy na sobotnim festynie, podczas którego naprawdę dobrze grał słowacki zespół Golf.



W niedzielę w końcu przestało padać. Sporo ponad tysiąc osób miało okazję zobaczyć znakomite występy trzech profesjonalnych zespołów prezentujących oryginalną „muzykę korzeni” z różnych stron świata. I tak zespół Carrantuohill wykonał trady-

cyjne utwory muzyczne celtycko-irlandzkie i szkockie. Niepowtarzalność brzmienia oraz atmosfera muzyki grupy wciągnęła słuchaczy bez względu na wiek. Dzięki zespołowi Sierra Manta poznaliśmy pierwotną, niezwykle rozwiniętą rytmicz-



nie, różnorodną brzmieniowo muzykę górskich krain Ameryki Południowej.

Na zakończenie wystąpił zespół Trebunie-Tutki. Tradycyjne melodie góralskie i tworzona przez zespół w oparciu o rodzimy folklor muzyka wykonywana przez tę rodzinną kapelę z Białego Dunajca przypadła wszystkim do gustu. Nic w tym zresztą dziwnego, zespół ten ma już ugruntowaną pozycję na polskim rynku muzycznym i cieszy się zasłużoną renomą.

Podczas imprezy swoje prace prezentowali i oferowali do sprzedaży twórcy ludowi z okolicy. Obok nich na straganach własne zbiory prezentowali kolekcjonerzy - miłośnicy staroci.

W tych dniach były również czynne w salach zamkowych dwie wystawy: wystawa akwareli A. Bloka, J. Stachnika, Z. Połącza oraz wystawa książek zatytułowana „Podróże pisarzy i poetów w Tatry i Beskidy”. Można je było zwiedzać codziennie do godziny 17.00, w czasie występów, ze względów porządkowych, wejście do zamku dla publiczności było zamknięte.

Suskie Spotkania z Folklorem na stałe wpisały się w miejski kalendarz imprez kulturalnych. Organizowane są z myślą zarówno o mieszkańcach miasta jak i o przebywających tu turystach. Jest to możliwe dzięki pomocy wielu osób, firm i instytucji, których listę zamieszczamy poniżej. Mamy nadzieję, że za rok znów się spotkamy.

Miejski Ośrodek Kultury

składa serdeczne podziękowania za udzieloną pomoc finansową, materialną i organizacyjną:

Urzędowi Miejskiemu w Suchej B., Bankowi Spółdzielczemu, Radiu Katowice, Kronice Beskidzkiej, Bankowi Przemysłowo-Handlowemu, Firmie Gazoex, Firmie Bescom, Firmie Sużywe, sklepowi Ogrodnik, Zakładowi Rzeźniczo-Przetwórczemu R i R Miśkowiec, p. A. Nowak (bar „Pod Aniołami”), Firmie Stolmarx, Firmie Jasień, Piekarni W. Machaczka i W. Szklarczyk, dyrekcji PPKS Sucha B., p. K. Pochopinowi z ośrodka wypoczynkowego Wodnik, p. M. Grzechynce z ODDiK, Ochotniczej Straży Pożarnej, JRG Straży Pożarnej w Suchej, Policji, Straży Miejskiej, ekipie Pogotowia Ratunkowego, pracownikom Rejonu Energetycznego oraz dyrekcji zespołu parkowo-zamkowego i zatrudnionym tam pracownikom.



III SUSKIE SPOTKANIA Z FOLKLOREM



PRZETARG

ZARZĄD MIASTA
w Suchej Beskidzkiej

ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Suchej Beskidzkiej przy ul. Przemysłowej, tj. dz. ew. nr 9531/24 o pow. 3156 m² ujawnionej w KW Nr 29779 w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta grunt ten przeznaczony jest na cele przemysłowe.

Cena wywoławcza: 64.066,00 zł.
Wadium wynosi 10.000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy 2 lata a zakończenia następnie 3 lata.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1997 roku o godz. 10-tej w sali nr 27, I piętro Urzędu Miejskiego w Suchej Beskidzkiej ul. Mickiewicza 19.

Wadium należy wpłacać do dnia 25 sierpnia 1997 roku na konto bankowe Urzędu Miejskiego w Suchej Beskidzkiej BPH o/Sucha Beskidzka Nr 10601132-648-36000-642001 i przedłożyć dowód wpłaty w dniu przetargu.

W wypadku wygrania przetargu i nieprzystąpienia do zawarcia aktu notarialnego wadium nie podlega zwrotowi.
Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca.
Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania oferty.

Informacji udziela:
Referat Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suchej Beskidzkiej, pok. nr 34 /I piętro/ w godz. od 8.00 do 15.00, tel. 74-23-41 (wew. 34).

Biuro Podróży „WIGWAM” w Suchej proponuje na JESIEN '97:

- 1/ GRECJĘ (200 km południe od Salonik) - 660 zł
- 2/ BUŁGARIĘ (Sozopol, Pomorie, Obzor) - 555 zł
- świadczenia obejmują: 12 noclegów + wyżywienie + autokar.
- 3/ WĘGRY (Miszkoła - Tapolka) - 280 zł
- świadczenia obejmują: 7 noclegów + wyżywienie.

Do dyspozycji Państwa mamy również: przejazdy autokarowe oraz wycieczki objazdowe do niemal całej Europy.

Oferujemy również wycieczkę do Budapesztu za 215 zł jak również pobyt na Costa Brava w Hiszpanii w hotelu *** w cenie 1190 zł oraz wiele innych propozycji.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 13.00 - 17.00,
na ul. 29 Stycznia 11.
Nasz telefon: 74-15-46.

AMPLICO LIFE

PIERWSZE AMERYKAŃSKO - POLSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I REASEKURACJI SA

JESTEŚMY SPÓŁKĄ AKCYJNĄ AIG -
AMERICAN INTERNATIONAL GROUP ORAZ BANKU PKO SA
NOWO OTWARTA AGENCJA
W BIELSKU - BIAŁEJ, ul. 11 Listopada 60/62
(Hotel Pod Orłem III piętro)
tel. 125-442
116-724
116-749

OGLASZA WAKACYJNY CYKL SZKOLEŃ KANDYDATÓW NA
DORADCÓW
UBEZPIECZENIOWYCH
OPŁATA LICENCYJNA 20 PLN
Z TERENU WOJEWODZTWA BIELSKIEGO

Zapewniamy:

- możliwość zdobycia prestiżowego zawodu
- profesjonalny program szkoleń stale
- podnoszący kwalifikacje zawodowe
- atrakcyjny system wynagrodzeń ściśle
- związany z wynikami pracy
- szansę własnego rozwoju i awansu
- pracę w stabilnej i pewnej międzynarodowej firmie

Preferujemy:

- osoby powyżej 28 lat
- wykształcenie średnie lub
- wyższe
- niekaralność
- łatwość nawiązywania
- kontaktów
- wytrwałość

Praca doradcy ubezpieczeniowego nie wymaga rezygnacji z dotychczasowej pracy.

Spotkania konsultacyjne dla osób zainteresowanych współpracą w każdy wtorek w godzinach od 10.00 do 16.00
Kierownik biura Mirosław Klis

Zapraszamy również osoby, które posiadają licencję Agenta Ubezpieczeniowego i nie współpracują z żadną firmą z zakresu ubezpieczeń na życie.



SPRZEDAM

DOM MUROWANY PRZEDWOJENNY 160 m²,
W SUCHEJ BESKIDZKIEJ UL. SZPITALNA 16
KRYTY DACHÓWKĄ NA DZIAŁCE 11 ARÓW.
WIADOMOŚĆ NA MIEJSCU LUB TELEFON
(033) 74-11-35

Posel na Sejm RP Władysław Bułka

pełni dyżur poselski
w Suchej Beskidzkiej ul. Mickiewicza 32
w każdy drugi poniedziałek miesiąca
w godz. 11.00 - 14.00.

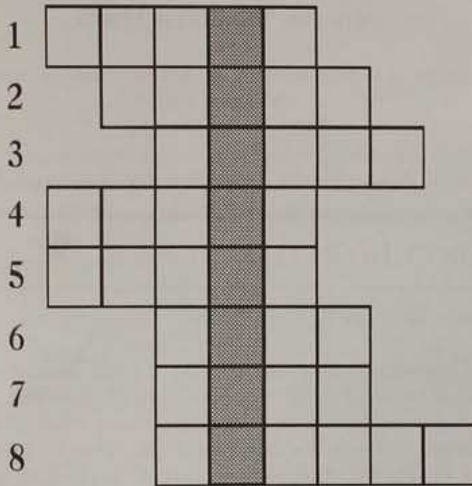
Biuro poselskie czynne:

poniedz. - środa 9.00 - 12.00
wtorek - czwartek 10.00 - 14.00

22 ZIEMIA
SUSKA

DROGIE DZIECI!

Zbliżający się rok szkolny zmusza Was do kolejnych zmagani na trasie pomiędzy domem i szkołą. Aby przypomnieć Wam o zbliżającym się okresie Waszych wędrówek proponujemy krzyżówkę, której rozwiązanie stanowi hasło utworzone z liter czytanych w pionie / ramka oznaczona ciemniejszym kolorem/.



Znaczenie wyrazów - poziomo:

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. Też skrzyżowanie | 5. Zabrania wjazdu |
| 2. Do butelki i na drodze | 6. Towarzyszy hamowaniu |
| 3. Może być górski | 7. Znak "B-20" |
| 4. Dla pojazdów | 8. Rower też musi go mieć |

Rozwiązania należy nadsyłać na kartkach pocztowych do dn. 4 września 1997 r. do Redakcji "ZS".

Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe i książkowe ufundowane przez Redakcję i sponsorów zainteresowanych problematyką ruchu drogowego.

Komendant Rejonowy Policji

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 7/97, której hasło brzmiało: "Nie ten bogaty, kto ma dukaty" otrzymuje p. Beata Kurtok. Nagroda do odebrania w Redakcji.

STOWARZYSZENIE GMIN BABIOGÓRSKICH z siedzibą w Zawoi

informuje, że II Babio Górski Zjazd Samorządowców odbędzie się 23 sierpnia br. (sobota), a połączony będzie z wyjściem na szczyt Królowej Beskidów i Orawy: Babiej Góry.

Proponujemy cztery trasy zjazdowe:

1. Koszarawa Bystra - Przełęcz Jałowiecka - Diablak - Krowiarki (ok. 7h). Komandor trasy: Władysław Puda, Zastępca Starszego Gazdy SGB.
2. Zawoja Markowe Rówienki (skansen) - Markowe Szczawiny - Diablak - Krowiarki (ok. 6,5 h). Komandor trasy: Andrzej Sasuła, Gazda Pieniondzorz SGB.
3. Krowiarki - Markowe Szczawiny - Diablak - Krowiarki (ok. 5h). Komandor trasy: Władysław Pilch, Z-ca Wójta Jabłonki.
4. Lipnica Wielka Przywarówka - Diablak - Krowiarki (ok. 5,5 h). Komandor trasy: Franciszek Adamezyk, Wójt Lipnicy Wielkiej.

Wszystkie grupy ruszają na trasę o godz. 7.30 rano. Poprowadzą je przewodnicy i pracownicy BPN. O godz. 16.00 na Polanie Krowiarki odprawiona zostanie msza św. w intencji samorządowców, a potem na Polanie Śmietanowej (Zubrzyckiej) odbędzie się tradycyjne spotkanie przy ognisku.

Uczestnictwo prosimy potwierdzić z podaniem wybranej trasy do 20 sierpnia br. w Urzędzie Gminy Zawoja, tel. (033) 77-50-15 lub 77-54-00. W zupełnie niewiarygodnym przypadku niepewnej pogody można się co do startu Zjazdu upewnić w przeddzień wieczorem u Gazdy Pisacza Stanisława Smyraka, tel. (033) 77-50-89.

Rodzice!

Tradycyjnie w okresie poprzedzającym pierwszy dzień nowego roku szkolnego zwracamy się do Was z gorącym apelem w trosce o życie i zdrowie Waszych dzieci. Pierwszy września to początek roku szkolnego i zarazem początek wędrówek Waszych pociech po zatłoczonych i niebezpiecznych drogach naszego rejonu. Wszyscy pamiętamy tragiczne wydarzenia z ostatnich miesięcy i lat ubiegłych, jakich życie nam nie oszczędziło, utwierdzając nas w przekonaniu, że nawet chodnik dla pieszych nie gwarantuje całkowitego bezpieczeństwa na drodze. Tragizm tych zdarzeń musi być ostrzeżeniem dla wszystkich korzystających z drogi zarówno zmotoryzowanych jak i pieszych.

Szczególnie musimy zadbać o naszych najmłodszych, którzy po raz pierwszy samodzielnie będą musieli pokonać drogę pomiędzy domem i szkołą. Niejednokrotnie samodzielność dzieci a w szczególności pierwszoklasistów pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też jako rodzice musicie wśród swoich pociech wyrobić pewne nawyki, które pozwolą im uniknąć różnych przykrych a czasami tragicznych w skutkach zdarzeń. Szczególnie wdrażajcie w umysły Waszych pociech podstawowe zasady poruszania się po drogach. Codziennie przed wyjściem do szkoły uczulajcie je na niebezpieczeństwa jakie czyhają na nich na wszystkich drogach. W przypadku dzieci najmłodszych postarajcie się pokonać drogę jaką będą musiały codziennie pokonywać Wasze dzieci razem z nimi wskazując im najniebezpieczniejsze miejsca występujące na tej drodze, omawiając prawidłowe zachowanie w tych miejscach wpajając im elementarne zasady zachowania się na drogach:

- *upewnienia się przed każdym wejściem na jezdnię*
- *obowiązek przechodzenia a nie przebiegania przez jezdnię*
- *przechodzenia tylko w wyznaczonych do tego miejscach, a w przypadku ich braku tylko tam gdzie jest dostateczna widoczność drogi z obu stron.*

Jeżeli jesteście w stanie to starajcie się wyposażyć Wasze dzieci w jakiegokolwiek elementy odblaskowe.

Jeżeli zdecydujecie, że Wasze dziecko może samodzielnie poruszać się po drodze rowerem lub motorowerem to pamiętajcie o obowiązkach każdego kierującego pojazdem:

- *posiadanie przy sobie uprawnień do kierowania danym pojazdem* /do kierowania motorowerem uprawnia karta rowerowa wydana przed 01.01.1985r., karta motorowerowa lub prawo jazdy/
- *pojazd musi posiadać dodatkowe wyposażenie* /szczególnie oświetlenie/ i być technicznie sprawny, a w przypadku motoroweru dodatkowo ubezpieczenie „OC”.



1 - Światło białe 2 - Światło czerwone 3 - Sprawny hamulec 4 - Sygnał dźwiękowy

Pamiętajcie Wszyscy - odrobina wyobraźni i zdrowego rozsądku pozwoli uniknąć tragicznych zdarzeń z udziałem Waszych dzieci.

Komendant Rejonowy Policji w Suchej Beskidzkiej
podinsp. mgr Dariusz Biel



Przykazanie o MKKS "Babia Góra"

Zbliża się nowy sezon piłkarski, w związku z czym przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził rozmowę z kierownikiem drużyny piłkarskiej, panem A. Krowickim.

"Ziemia Suska" – Panie kierowniku, wszystkich kibiców interesuje, czy w zespole piłkarskim zaszły jakieś zmiany?

A. Krowicki – Na dzień dzisiejszy praktycznie żadne. Odszedł już wcześniej K. Tyrpa, który prawdopodobnie bronić będzie barw Waksmundu, do zespołu doszli wychowankowie naszego klubu, byli juniorzy: M. Wójtowicz, P. Stawowy, J. Rusin oraz po odbyciu służby wojskowej powrócił R. Moskal.

"ZS" – Jak przebiegały przygotowania do nowego sezonu?

AK – Przygotowania przebiegały poprzez treningi na własnym obiekcie oraz udział w turniejach poza granicami naszego miasta.

"ZS" – Może kilka słów o tych turniejach?

AK – 13. Lipca odbył się turniej w zaprzyjaźnionym mieście Twardoszynie. Parało się w tym turnieju 6 drużyn, 4 słowackie: 1. i 2. zespół Twardoszyna, Namiestowo (III liga słowacka), Podbiel (IV liga Słowacka), zespół czeski z Kuparszowic oraz nasza drużyna. Nasz zespół wystąpił w składzie: Dudek, Mastej, Sitarz, Krowicki, Wójtowicz, Kuczek, Zajda, Moskal, Stawowy, Wajdzik i Bucala. Na zmiany wchodził: Romanowski, Huzarek, Pyka i Karelus.

W pierwszym meczu nasz zespół pokonał drugą drużynę Twardoszyna – 6:0, a w drugim zremisował z Namiestowem – 0:0. W meczu o III miejsce zwyciężył Słowaków z Podbieli – 3:2. Bramki zdobyli: po dwie – Kuczek, Zajda po jednej – Wajdzik, Romanowski, Mastej, Stawowy oraz wypożyczony Sikora. Wróciliśmy ze zdobytym III miejscem, co cieszy, z dobrą postawą młodych piłkarzy, co również cieszy oraz z kontuzjowanym Sitarzem, co niestety smuci.

Ulubiony przez kibiców piłkarz doznał niestety bardzo poważnego urazu nogi, co wyklucza jego udział w najbliższych meczach.

"ZS" – Co ciekawego jeszcze słyhać w klubie?

AK – Jest pewna nowość, zgłosiliśmy do rozgrywek zespół do gry w "C" klasie. Będzie to najbliższe zaplecze pierwszego zespołu, grać w nim będą juniorzy, którzy na razie nie mieszczą się w pierwszym zespole oraz zawodnicy, którzy byli wypożyczeni do innych klubów.

"ZS" – Z kim grać będą nasi piłkarze pierwsze mecze?

AK – Sezon zaczynamy wyjazdem. Już 9 sierpnia o godz. 16.30 gramy w Bielsku z zespołem BBTS – CERAMED Komorowice. Do wiadomości kibiców – zespół ten powstał z połączenia trzech drużyn: BBTS Bielsko, Inter Bielsko i CERAMED Komorowice. Następne mecze: 14.08. Babia Góra Sucha – Nowa Wieś (beniaminek), 17.08. Stanisław (beniaminek) – Babia Góra. Oba mecze, początek o 16.30. 23.08. Babia Góra – Koszarawa i 30.08. Skawa Wadowice – Babia Góra. Te mecze rozpoczną się o 16.00.

"ZS" – Z jakimi nadziejami zespół przystępuje do rozgrywek?

AK – Będzie ciężko, bowiem w pierwszych meczach zabraknie kontuzjowanego Sitarza, Pilarczyka (przebywającego za granicą) oraz Stróżaka, który będzie w tym czasie na obowiązkowym obozie AWF Kraków. Zatem zmuszeni będziemy do zmiany ustawienia zawodników, szczególnie linii obrony, aby móc skutecznie walczyć o punkty, zwłaszcza, że znawcy twierdzą, iż punkty zdobyte na początku liczą się podwójnie.

"ZS" – Dziękuję za rozmowę, życzymy jak najlepszych wyników i trzymamy kciuki.

Rozmawiał K. Masiuk.

SUSKI WIMBLEDON ZAPRASZA !

W dniach 6, 7, 13, 14 września br. na kortach w Suchej Beskidzkiej będzie organizowany turniej tenisa ziemnego (kobiet i mężczyzn) o puchar Burmistrza Miasta.

Zapisy na kortach ZSZ im. W. Witosa do końca sierpnia.
Wpisowe 5 zł.

Dodatkowe informacje
pod telefonem nr 74-37-21 (w godz. wieczornych).
Zapraszamy wszystkich miłośników tenisa!

LISTY DO REDAKCJI



W odpowiedzi dla BT

W numerze lipcowym gazety "Bez Tytułu" ukazała się notatka na temat Lokomotywni w Suchej Beskidzkiej.

Dziwi nas jednak nagle zainteresowanie Redakcji gazety sprawami kolejarzy, a w szczególności oburza treść i forma notatki. Czyżby Redakcja, na czele z byłym Panem Burmistrzem Suchej Beskidzkiej miała tak krótką pamięć? To może przypomniemy 1991 rok. W tym roku następował pierwszy etap restrukturyzacji PKP. Co w tym czasie zrobił Pan Burmistrz ze swoją świtą w sprawie ratowania służby ruchu w Suchej Beskidzkiej (stacji PKP)?

Po prostu nie. Pozwolił przenieść pracowników z okazałych budynków dworcowych w Suchej B. do baraków w Chabówce.

Może dla dobra kolejarzy, lepiej jest im dojeżdżać do Chabówki niż pracować w Suchej Beskidzkiej, a obecne działania szkodzą takiej formie myślenia i dlatego dla "dobra" pracowników Lokomotywni należy ich miejsca pracy przenieść do Krakowa. Dlaczego wtedy nie zostały wykorzystane stare układy z byłej PZPR (członkowie egzekutywy miejskiej), ani nowe, które wówczas reprezentowali.

Pomówienie Pana Burmistrza i kolejarzy o szereg uroczystych spotkań jest dużym nietaktem. Czy spotkanie robocze w Dyrekcji Generalnej PKP w Warszawie i ponowne w Suchej Beskidzkiej są wieloma spotkaniami i do tego uroczystymi?

Mamy nadzieję, że w przyszłości Redakcja "Bez Tytułu" chęć pisać prawdę w swoich artykułach dotrze po informacje do źródła, a nie do osób postronnych – "dobrze poinformowanych".

Przedstawiciele kolejarzy z Suchej Beskidzkiej

Od Redakcji:

W poprzednim numerze ZS 7/97 w art. "W Lokomotywni spokojniej" mylnie podaliśmy nazwisko Jan Knopik zamiast Jan Knapczyk. Przepraszamy.

OGŁOSZENIE

Pilnie wynajmę mieszkanie
(dwa pokoje + kuchnia + łazienka) na dwa lata.
W Suchej lub okolicy. Telefon 74-27-80



**ZIEMIA
SUSKA**

Pismo samorządu terytorialnego Suchej Beskidzkiej.

Wydawca: Rada Miejska w Suchej Beskidzkiej Redakcja: Wojciech Zak (red. nac.),

Maria Lenart (sekretarz red.), Kazimierz Masiuk, Helena Małysiak.

Adres red.: 34 200 Sucha Beskidzka ul. J. Piłsudskiego 23 (Miejska Bibl. Publ.) tel. 74 22 47

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji

oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia SCAL

34-100 Wadowice, Tomice 145
tel./fax (033) 73-71-59